Nr. 200b. Dnia 22 lipca. Czwartek. Dnia 10 (22) lipca 1886 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego (wraz z codziennem bezpłatnem wydaniem porannem):

Rocznie rs. 9, półr. rs. 4 k. 50, kwart. rs. 2 k. 25, mies. k. 75.

Za odnoszenie do domu w Warszawie dopłaca się miesięcz. k. 5.

Opłata za przesyłkę i koszta ekspedycji bezpłatnego wydania porannego na prowincję i do Ces. wynoszą: rocznie rs. 3, półr. rs. 1 k. 50, kwart. k. 75, mies. k. 25.

Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcz. rs. 1 k. 50.

Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie *Kurjera* przyjmowana być nie może.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., za każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop. każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia: za jeden *wyraz* pierwszy raz 2 kop., za każdy następny raz $1^1/_2$ kop.

Ogłoszenia do *Kurjera warszawskiego* przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska nr 18.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr 126.— Telefon Administr. 141.

— W dniu jutrzejszym przypada pamiątka św. Apolinarego, biskupa i męczennika. Św. Apolinary urodził się w początku I-go stulecia po narodzeniu Chrystusa, w Rzymie zaś, gdzie wraz ze świętym Piotrem się udał, został wyświęcony na biskupa.

— Jutro w kościołach: Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, N. Marji Panny na Nowem-Mieście i św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniami i procesjami, jako w oktawę tygodniowego odpustu ku czci N. Marji Panny Szkaplerznej.

— Jutro w kaplicy Serca Pana Jezusa przy kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) odprawioną zostanie o godzinie 8-ej zrana solenna wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

Przegląd polityczny.

Gdyby dyplomaci i mężowie stanu, kierujący losami państw, tyle tylko wiedzieli o obecnym stanie rzeczy, ile donoszą ajencje telegraficzne i dzienniki, to pogadanki hr. Kalnokyego z ks. Bismarkiem w Kissingen musiałyby się ograniczyć na wzajemnych relacjach o stanie zdrowia i wspólnych obserwacjach nad stanem pogody. Horyzont polityczny zdaje się w tej chwili tak czystym, ale to tak czystym, że mimowolnie obserwatora przejmuje obawa, czy jego przejrzystość długo potrwa.

Wprawdzie w Anglji zmienia się rząd, torysi przychodzą do władzy, a torysi, kiedyś, niedawno jeszcze, po raz ostatni za życia lorda Beaconsfielda, gdy gwiazda ich wschodziła na horyzont, dawali powód astrologom politycznym do układania groźnych horoskopów. Dzisiaj wiadomo, że lord Salisbury nie jest tak straszny, a przytem czyliż w rządzie tak ściśle parlamentarnym jak angielski, może być groźnym gabinet, któremu w izbie brakuje dwudziestu kilku głosów do absolutnej większości i który z tego powodu doraźnemi przymierzami i kompromisami żyć będzie musiał. Z drugiej strony przed załatwieniem sprawy irlandzkiej, które teraz stało się trudniejszem niż kiedykolwiek, Anglja, nawet pod sterem torysów i nawet w takim razie, gdyby torysi odzyskali dawną energję, dwa razy zastanowić się musi, nim w sprawach zagranicznych śmielszy krok naprzód uczyni.

Obawy od strony Anglji nie dostarczą zatem dwóm kanclerzom obfitego przedmiotu do rozmowy, a jeszcze mniej niezawodnie zajmować ich będzie podróż króla portugalskiego, która gdyby nawet miała jakieś polityczne znaczenie, to chyba tylko trzeciorzędne. Hiszpanję rządy królowej rejentki postawiły na uboczu od wielkich spraw polityki europejskiej, we Francji wydalenie książąt należy już do faktów przebrzmiałych, a zagraniczna działalność polityczna wydalonych rozwinąć się jeszcze nie miała czasu. Belgja, Holandja, Skandynawja niczem pokojowi europejskiemu nie zagrażają, Włochy mają swoje sprawy wewnętrzne i zewnętrzne dość podrzędnego dla reszty świata znaczenia, sam zaś pobyt cesarza Wilhelma na ziemi austrjackiej, w Gasteinie jest najlepszym dowodem, że stosunki serdecznej sąsiedzkiej przyjaźni między Niemcami i Austrją żadnemu osłabieniu nie uległy. Co ważniejsza, nawet na półwyspie bałkańskim, tam zkąd w ostatnich czasach najczęściej ukazywały się chmury, panuje błoga pogoda i cisza. Grecja dała pokój marzeniom, Turcja się rozbraja, Bułgarja połączona z Rumelją, przestały myśleć o projekcie ogłoszenia się królestwem, Serbja daje słowo królewskie, że do czasu będzie szanowała traktaty, a Rumunja zajęta sprawami ekonomicznemi trzyma się zdala od wszelkiej wielkiej polityki.

Jednem słowem, ażeby na horyzoncie politycznym dzisiejszym dojrzeć gdzieś jakąś plamkę, z której może się rozwinąć chmura, grożąca burzą prędzej albo później, trzeba mieć narzędzia obserwacyjne tak doskonałe, jakiemi rozporządzają dwaj spotykający się dziś kanclerze. Jeżeli jest gdzie taka plamka, to chyba unosić się musi ponad tak niepozornym punktem globu, że okiem nieuzbrojonem w lunety tajemnic gabinetowych dostrzedz jej wcale nie można.

A jednak zjazd kanclerzów nasuwa koniecznie myśl, że gdzieś taka plamka być musi, nie dlatego, że ks. Bismark i hr. Kalnoky spotkali się z sobą, bo to było dawno ułożone i prawie objęte programem, ale że ich spotkanie zostało przyśpieszonem, że program pierwotny uległ zmianie. Opóźnienie zjazdu kanclerzów byłoby niewątpliwie symptomatem świadczącym, iż na porządku dziennym polityki europejskiej nie ma żadnej tak zwanej z niemiecka „kwestji palącej", przyśpieszenie zatem może i musi być wykładane w sensie przeciwnym.

Coś więc jest, ale co?... Nie będziemy się kusili o rozwiązanie tej zagadki, bo brak nam do tego jeszcze pewnych, pozytywnych danych, a we wnioskowania na domysłach oparte bawić się nie mamy ochoty. Jeżeli owo coś będzie miało przybrać kształty konkretne, to wkrótce ukażą się obwieszczające o tem symptomy. A więc czekajmy.

S.

Towarzystwo łowieckie.

II.

W dalszem rozwinięciu rozdziału traktującego o celach Towarzystwa, ustawa podaje ogólnikowe przepisy, dotyczące różnego rodzaju polowań, które są podzielone na dwie główne kategorje: osobistych i zbiorowych. Do pierwszej należą: polowania z psem legawym, na tokach na ciągnące ptactwo i na stanowisku. Wszystkie te polowania mogą się odbywać jednorazowo przez każdego pojedynczego członka, byleby tylko w czasie dozwolonym i z zachowaniem wszelkich na teraz obowiązujących i w przyszłości mających się wydać przepisów i rozporządzeń.

Drugą kategorję stanowią polowania zbiorowe, to jest z gończemi i z naganką. Te można urządzać jedynie większemi lub mniejszemi partjami, po nastąpionem porozumieniu się członków przyjmujących udział w łowach i po zawiadomieniu administracji, ze wskazaniem miejsca zamieszkania. Ze swej strony i administracja przedsiębierze środki, dla wynalezienia dogodnych dla takich łowów miejscowości i za każdym razem zawiadamia o tem członków Towarzystwa. Ci ostatni, zamierzający przyjąć udział w polowaniu, zbierają się na wspólną naradę i czynią wybór marszałka łowów, a zarazem ustanawiają budżet wydatków na urządzenie polowania, które sami pokrywają w równej części.

Zebrana suma, jak również prawo wydatkowania, powierza się wybranemu marszałkowi, którego rozporządzeń podczas polowania winni słuchać wszyscy myśliwi. Prawa i obowiązki marszałka będą ściśle określone w szczegółowej instrukcji.

Członkom Towarzystwa dozwala się użytkować z dzierżawionych przestrzeni dla układania psów, lecz tylko w tym czasie, gdy taka nauka nie może szkodzić wylęganiu się ptactwa, to jest niewcześniej jak po 22-im lipca.

Na terytorjach Towarzystwa pozwala się za zgodą właścicieli gruntów budować, dla odpoczynku polujących, domki myśliwskie. Budowa takich dom-

---

3)

À DISCRETION.

DROBIAZG

przez

Z. Kamińskiego.

(Dalszy ciąg).

Nowoprzybyli odetchnęli krótką chwilkę po mozolnem wspinaniu się pod górę i zwrócili się ku ławce między wierzbami. Ojciec, usiadłszy, wziął swoją pocieszkę na ręce i zaczął nią bujać, to przysuwając do matki, to oddalając. Młoda kobieta i córeczka śmiały się tak ochoczo i głośno, że aż mnie się ich wesele udzielało.

Po huśtaniu poszły pląsy.

Dziewczynka, lekko podrzucana przez ojca, spadała mu zgiętemi nóżkami na kolana, prostowała się nagle jak sprężyna i znowu wyskakiwała w górę. Malarz byłby chętnie przeniósł na płótno wdzięczną tę grupkę.

Ale igraszki z drobną dziatwą nie są wolne od niebezpieczeństwa. Niebawem młody człowiek oddał pannę niańce, wstał, zaczął otrząsać się i obcierać, łając dziewczątko z udanym gniewiem i źle hamowanym śmiechem. Żona jego i niańka śmiały się do rozpuku. Wyznaję, że i ja uśmiechu powściągnąć nie mogłem, patrząc na tę codzienną, trywjalną nieco ale zabawną scenę. Jakżem się zdziwił, gdy od moich sąsiadek doleciały mnie westchnienia.

— Szczęśliwi ludzie! przemówiła z cicha blondynka.

— Małoż to kłopotów z dziećmi, zanim się je wychowa? Małoż przykrości, gdy dorosną i nie pokierują się tak, jakby chcieli rodzice? Bodaj, czy nie pewniejszy spokój w małżeństwach bezdzietnych.

Blondynka w odpowiedzi na to znowu westchnęła, milczała chwilkę i odezwała sie:

— Jak wyjdziesz za mąż, moja Leonko, to może zmienisz zdanie.

— Alboż ja wyjdę za mąż?

— Czemu nie? Jesteś córką zacnych rodziców, przystojną, nawet bardzo przystojną, bez komplementów, serdecznie poczciwą, pracowitą, nie bez grosika, choć niewielkiego, jakieżby za mąż wychodziły, gdyby takie, jak ty osiadały na koszu?

— Jakie? Bardzo ładne, bogate, albo... szczęśliwe.

— A niechże cię z takiem szczęściem jak zamążpójście. Cóż tobie złego jest w panieńskim stanie?

— Co mi dobrego, zapytaj. Nieraz słyszę o przykrościach i zmartwieniach mężatek i mówię ci, że wtedy nawet zazdrość mnie bierze.

— Dziecko z ciebie, Leonciu.

— Zmiłuj się, wychowują nas w tem przekonaniu, żeśmy kapłanki ogniska domowego, żeśmy powiernice, pocieszycielki; dziećmi jeszcze będąc, patrzymy z zazdrością na te domowe tryumfy niby drobne, któremi kobiety jednak ozłacają życie własne i otaczających, karmimy się ciągle nadzieją nieraz i niebezzasadną, że podobny los będzie i naszym udziałem, bo nie dostrzegamy w sobie szczególnych wad, któreby młodych ludzi od nas odstręczały, nareszcie lata mijają, a tu wciąż w życiu pustki i pustki. Nasza żądza stania się użytecznemi, nasza gorąca chęć poświęcenia się i to wrodzone każdemu, jak sądzę, pragnienie pracowania na swojem i oglądania owoców tej pracy, wszystkie te uczucia, w których— nie zaprzeczysz—nic nieszlachetnego nie ma, niezaspokojone stają się źródłem niesmaku, goryczy i kwasu, odbijających się na obchodzeniu się z ludźmi i na zdrowiu nawet, jak to widzimy u tylu zwiędłych przed czasem starych panien.

— Ty się przecież na brak sposobności do pracy i na pustkę w życiu nie możesz skarżyć. Masz kochającego ojca, u którego jesteś jedynaczką i któremu, jako gosposia, poczęści nieżyjącą żonę zastępujesz...

— Moja droga, znasz ojca mojego dobrze, wiesz, jakich to skromnych wymagań człowiek, wiesz, jak we wszystkiem sam sobie lubi usłużyć i wiesz, jak systematycznie sobie czas rozłożył. Na objawy miłości dla córki nie ma tam miejsca. Miłość ta istnieje, nawet i wielka z pewnością, ale utajona jak cieplik w szklance wody, o którym opowiadał nam zacny profesor fizyki. Ojca ideałem jest obowiązek, spełnia go więc bardzo sumiennie, tak jak go pojmuje. A co tylko po za tem, to się u niego nazywa—romanse.

ków, urządzenie ich, utrzymanie służby itp. przedsiębiorą się z bieżących funduszów Towarzystwa. Osoby życzące sobie dla własnej wygody posiadać utensylja zbytkowniejsze, mogą je sprowadzać w miarę możności pomieszczenia, na swój osobisty rachunek.

Celem ćwiczenia się w strzelaniu Towarzystwo urządza strzelnicę, w której będzie różna broń, jako to: pistolety, sztucery, dubeltówki wszelkich systemów, nabijane kulami lub śrutem. Z takiej strzelnicy mogą korzystać jedynie członkowie Towarzystwa.

Psiarnia zostaje urządzoną właściwie dla utrzymania psów Towarzystwu, lecz nie wzbrania się tak członkom jak i osobom postronnym za stosowną opłatą, własne psy oddawać.

Trzeci rozdział ustawy zatytułowany jest: osobisty skład i fundusze Towarzystwa. Członkowie rozdzielają się na honorowych, założycieli i rzeczywistych. Wreszcie, chwilowo mogą należeć do Towarzystwa osoby wprowadzone w charakterze gości. Członkami mogą być tak krajowcy jak i cudzoziemcy, bez różnicy stanu, pochodzenia, miejsca zamieszkania, lecz pod nieodzownym warunkiem *zapisania się przedtem w poczet członków* warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami. Tu zamieszczono uwagę, iż myśliwi z rzemiosła, to jest osoby zajmujące się zabijaniem zwierzyny na handel, do Towarzystwa należeć nie mogą.

Kandydaci na członków, przed balotowaniem winni zarządowi Towarzystwa przedstawić bilet pozwolenia na broń. Liczba członków wcale się nie ogranicza. Za członków założycieli uważają się te osoby, które podpiszą niniejszą ustawę i wniosą do kasy niemniej jak 50 rs. Balotowanie kandydatów na członków rzeczywistych jest tajne, a kandydat winien być przedstawiony przez członka. Sposób balotowania i zawiadomienie o kandydatach w oznaczonym czasie, ściśle zostało określone. Pierwszego roku po przyjęciu, rzeczywiści członkowie wnoszą do kasy 15 rs., następnie zaś po 10 rs. rocznie. Rygor co do regularnego wnoszenia składek został ściśle również określony.

Członkowie założyciele, uiściwszy jednorazowo najmniej 50 rs., korzystają z wszelkich praw i przywilejów służących członkom rzeczywistym, i rocznych składek nie płacą. Bilety dla członków wydawane są imiennie i udzielać ich osobom postronnym niewolno. Amatorzy myśliwstwa nie należący do Towarzystwa, mogą brać udział w polowaniach w charakterze gości, lecz po wniesieniu oznaczonej opłaty. Gość może być wprowadzony jedynie przez członka, a w każdem polowaniu więcej nad dwóch gości udziału brać nie może.

Myśliwi znajdujący się na łowach w charakterze wprowadzonych gości, płacą za zwykłe polowanie po 2 ruble dziennie lub po 10 rs. tygodniowo, a za polowania z gończemi lub z naganką po 5 rs. każdorazowo, ponosząc nadto wydatki urządzenia łowów do równej części z wszystkimi uczestnikami. Wysokość składek od członków i opłat od gości może podlegać zmianie, stosownie do rozwoju funduszów Towarzystwa, lecz za zgodą ogólnego zebrania.

Członkowie honorowi wybierają się na ogólnych zebraniach z pomiędzy osób, które zasłużyły się Towarzystwu przez szczególnie ważne przysługi, przez ofiary materjalne, wreszcie z pomiędzy tych, którzy ze względu na swoje stanowiska, mogą dopomódz do rozwoju instytucji. Atrybucje członków honorowych są też same, jak założycieli i rzeczywistych, lecz bez wnoszenia jakiejbądź opłat. Członkowie honorowi i członkowie założyciele otrzymują stosowne dyplomy, a zarazem bilety bezterminowe, które dają prawo do polowań na gruntach Towarzystwa. Wszyscy członkowie, z wyjątkiem wprowadzonych gości, winni podczas polowań nosić specjalny żeton, z napisem: „Warszawskie Towarzystwo łowieckie".

Członkowie Towarzystwa opieki nad zwierzętami mają prawo zwiedzać każdego czasu przestrzenie, należące do Towarzystwa łowieckiego, celem pewnego nadzoru co do utrzymania zwierzostanu, nie mogą jednak być dopuszczani do wszelkich zabaw i łowów, dopóki nie zapiszą się na członków, na podstawie przepisów niniejszej ustawy.

Czwarty z kolei rozdział zawiera paragrafy, odnoszące się do zarządu Towarzystwa. W skład zarządu mogą wejść jedynie członkowie: honorowi, założyciele i rzeczywiści. Zarząd składa się z prezesa, wiceprezesa i czterech członków wybieranych przez Towarzystwo na przeciąg trzech lat. Prezes nie jest wybierany, gdyż godność tę ma sprawować osoba będąca jednocześnie przewodniczącym w Towarzystwie opieki nad zwierzętami.

Osoby podpisujące niniejszą ustawę uważają się za członków założycieli, którzy z pomiędzy siebie wybiorą zarząd na pierwsze trzechlecie. O zakresie obowiązków i atrybucyj zarządu ustawa wspomina dość obszernie.

Według § 52-go, ogólne zebranie reprezentuje samo przez się całe Towarzystwo i dlatego wszelkie uchwały na niem powzięte, obowiązują wszystkich członków tak obecnych jak i nieobecnych. Przewodniczącym ogólnemu zebraniu jest prezes Towarzystwa, a w razie jego nieobecności wiceprezes. O terminie i miejscu ogólnego zebrania wraz z porządkiem dziennym narad, wszyscy członkowie winni być powiadomieni przez osobne zaproszenia. Uchwały ogólnego zebrania uważają się za prawomocne, jeżeli liczba obecnych wynosi przynajmniej $^1/_3$ wszystkich członków, decydowanie zaś postawionych kwestyj odbywa się prostą większością głosów. W razie niedojścia do skutku ogólnego zebrania z powodu nieobecności potrzebnego kompletu, ogłasza się ponowny termin i wówczas wszystkie kwestje objęte porządkiem dziennym decydują się bez względu na liczbę obecnych. Ogólne zebrania bywają roczne i zwyczajne. Roczne dotyczą przeważnie części rachunkowej i sprawozdawczej, a projekt etatu i sprawozdanie winno być wcześnie wydrukowane i członkom przed ogólnem zebraniem rozesłane.

Zwyczajne ogólne zebrania odbywają się w miarę potrzeby, gdy sprawy Towarzystwa tego wymagają. Członkowie życzący sobie zabrać głos w jakiej kwestji, winni o tem zawiadomić przewodniczącego przed otwarciem sesji. Porządek wyborów również ustawa dość ściśle określa. Wszystkie spory zachodzące między członkami, a wynikające ze spraw dotyczących Towarzystwa, załatwia sąd polubowny każdorazowo z pomiędzy członków wybierany.

Ostatni wreszcie rozdział dotyczy środków baczenia nad wykonywaniem przepisów o polowaniu i kar wymierzanych na wykraczających.

Ustanawianie nadzoru nad wypełnianiem przepisów o polowaniu przez prawo i niniejszą ustawę przewidzianych, należy do zarządu Towarzystwa. Nadto każdy członek będąc zarazem członkiem Towarzystwa opieki nad zwierzętami, winien współdziałać z zarządem w nadzorze nad powyższemi przepisami i uważać za główny cel nietylko polowanie, lecz ochronę zwierzostanu, ścigając wszystkich, którzy wbrew temu celowi działali. Gdyby zaś który z członków dopuścił się wykroczenia przeciw przepisom o polowaniu, oprócz odpowiedzialności prawnej, będzie obowiązany tytułem kary wnieść 10 rs. do kasy Towarzystwa, a za drugim razem kara ta zostanie podwojoną.

Gdyby podobne wykroczenia częściej się miały powtarzać, uparci członkowie będą przedstawieni przez zarząd do wykluczenia, o którem winno zdecydować ogólne zebranie.

Na tem się kończy projekt opracowanej ustawy, który przytoczyliśmy w obszerniejszem streszczeniu, głównie z tego powodu, aby niewątpliwie licznym a kompetentnym myśliwym, jacy się znajdą w gronie naszych czytelników, dać sposobność do czynienia uwag i spostrzeżeń, których, o ile będą nam nadesłane, nie omieszkamy zakomunikować inicjatorom projektu.

Z naszej strony powstrzymujemy się od krytycznego poglądu na całość ustawy, zajmując tutaj stanowisko przedmiotowe, czysto informacyjne o powyższym zamiarze utworzenia instytucji, która może przynieść pożytek krajowi. Zwracamy tylko uwagę na jeden szczegół czysto formalny, pominięty zapewne przez proste przeoczenie. Oto nie znajdujemy w projekcie ustawy dopełniającego a koniecznego we wszystkich tego rodzaju korporacjach paragrafu, co należy przedsięwziąć z funduszami i majątkiem nieruchomym, w razie rozwiązania Towarzystwa. Jest to może dziwne przy narodzinach pisać już testament, ale zważywszy na rozmaite przytrafiające się ewentualności, zawczasu należy rozporządzić mieniem, aby na niewłaściwe cele nie zostało obrócone.

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak tylko życzyć, aby Towarzystwo łowieckie w niedługim czasie faktycznie było zawiązane, o dalszym jego bowiem rozwoju ani na chwilę nie należy powątpiewać.

A. Sk.

XX-ty walny zjazd członków Towarzystwa pedagogicznego.

Pierwsze posiedzenie.

Lwów 19-go lipca.

Liczą około trzystu uczestników, przybyłych na zjazd, spodziewano się podobno nieco więcej.

Lwów nie wysilał się na spowszedniałe już nieco jaskrawe dekoracje i ostentacje przy przyjęciu gości, mimo to przecież, a może i dlatego właśnie, już na samym początku naszej wizyty poczuliśmy się jak w domu, znajdując wygodę w pomieszczeniu, wyjątkowe prawa wstępu do ognisk życia miejscowego, serdeczność gospodarzy, rozwijających całą energję w trzech komitetach: programowym, kwaterunkowym i finansowym.

O godzinie 8-ej rano uczestnicy zjazdu zebrali się w wołoskiej cerkwi lub w katedrze rzymsko-katolickiej, gdzie odprawił nabożeństwo arcybiskup Morawski.

Wystawiasz sobie, że mój ojciec i romanse niebardzo z sobą licują.

— Wystawiam sobie—odpowiedziała blondynka głosem, w którym czuć było drgający uśmiech.—Ale przecie zbierają się u was co środa panowie, wprawdzie niebardzo zabawni...

— Oh i jak niezabawni! Już całą kwestję wschodnią i antipatrjotyczne swary stronnictw francuskich i machiawelstwa Bismarka umiem na pamięć, już potrafiłabym pokolei wymienić wszystkie dowody, że swiat się z każdym dniem coraz bardziej psuje, bo nawet preferans nowomodny z kogutkiem czy z kurką daleko jest mniej wart od dawnego... wszystko już wiem dokładnie, ale niemniej co środa słuchać muszę z powtórzeniem opowiadane to przez nos, to seplenięcy, to z akompanjamentem pokaszliwań i pochrząkiwań.

— Jednakże jeden z tych gości czuł się na tyle rzeźkim chłopczykiem, że ci się podobno oświadczył.

— Ha, ha, ha, stary Garkiewicz... Dosyć mi wyobrazić sobie, że ten niechlujny dziad, któremu się leje po brodzie, gdy co je lub pije, miałby prawo wziąć mię w swoje objęcia, żeby mi się ckliwo zrobiło. Brrr... takie związki zgrozą mnie przejmują. U zwierząt chyba nic się podobnego nie dzieje i pod tym względem my, ludzie, bodaj czy nie jesteśmy od nich niżsi.

— Ale mówią, że Garkiewicz ma pieniądze?

Leonia odpowiedziała ruchem jakimś, któregom nie widział, tylko mnie o nim szelest sukienki powiadomił.

Garkiewicza znam trochę z widzenia i nie zdziwiłem się wcale, że się pannie Leoni nie podobał.

Niesłychaną oszczędnością doszedł do kapitału na niewielkim urzędzie.

Dosłużywszy się emerytury i nie mając zajęcia, zaczął przychodzić na śniadanie do cukierni—z bułką w kieszeni; jeden kawałek cukru wkłada do kawy, a dwa kawałki zawija w papierek i chowa, skarżąc się, że kawa to zamocna, to zamleczna. Chłopiec usługujący, jeśli jest w dobrym humorze, dolewa mu raz wraz to śmietanki to kawy, podkpiwając z jego śmieszności zwykłym w niektórych cukierniach obyczajem. Garkiewicz odczytuje wszystkie pisma kolejno, z gośćmi się kłóci, jeżeli musi zadługo na jakie pismo czekać i nareszcie wychodzi z cukierni rozgniewany na politykę, w której nie tak idzie, jak on uplanował i na pisma, że oczy tylko psują, czas zabierają, a niucha tabaki nie są warte. Oryginał ten zajmował mnie chwilowo, póki się nie przyzwyczaiłem do różnych jego dziwactw. Nie wiedziałem, że strzała Kupidyna zdołała przebić jego serce.

— Znasz Ausię, naszą sąsiadkę?—zapytała znowu Leonka.

— Tę, co się od ciebie kwiaciarstwa uczyła?

— Tę samą. Niedługo będzie jej ślub.

— Za kogóż wychodzi?

— Za młodego człowieka, urzędnika z kolei. Pomagam jej szyć wyprawę, a prawdę mówiąc, ja z jej matką głównie szyjemy, bo ona nie ma teraz głowy do tego. Żebyś widziała, co też ta dziewczyna cały dzień wyrabia z uszczęśliwienia, jak się śmieje, dokazuje, ile ma zawsze do opowiadania o swoim panu Zenonie, jak zabawnie udaje głos jego i ruchy, to znowu jakie różne roi plany na przyszłość... A niech zaskrzypią na schodach o szarej godzinie kamasze pana Zenona, już moja Anusia ledwo nie wyskoczy ze skóry. Matka tylko spogląda z pod oka, jak oni spacerują po pokoju pod rękę, figlując, śmieją się, i ściskają się ukradkiem, przekonani, że tego nikt nie widzi, szepcą sobie do ucha, w oknie nad kwiatkami się schylają i niby je oglądają pociemku... Lubię Ausię, życzę jej jaknajlepiej, bo dobra jest dziewczyna z kościami, jak to mówią; a jednak patrząc na nią, czuję nieraz, jak mi się łza w oku zakręci. Kiedy myślę o nich obojgu, to po nocach spać nie mogę; dziwne mary napastują mnie i niepokoją...

— No, no, jakie mary?—przerwała zaciekawiona blondynka.

— Ech, co tam i opowiadać nie warto. A rano wstaję z bólem głowy, mizerna, z oczyma podkrążonemi...

— Kiedyśmy wspomniały o twojem kwiaciarstwie, to już cię spytam, dlaczego fabryki kwiatów na siebie nie założysz? Ten kapitalik, jaki macie, chybaby na początek wystarczył, a roboty twoje dziś już są wcale niezgorsze; przy wprawie nie ustępowałyby może najlepszym.

(Dokończenie nastąpi.)

Równocześnie z uderzeniem godziny 9-ej rozpoczęły się obrady w pięknej sali ratusza, w której obecni też byli przedstawiciele władzy i sporo publiczności miejscowej. Między innemi znajdowali się: Euzeb. Czerkawski, członek rady państwa i prof. uniwersytetu, radca szkolny i inspektor krajowy Bolesław Baranowski, tudzież kilku kapłanów.

Zgromadzonych powitał prezydent Dąbrowski imieniem reprezentacji miasta Lwowa, podnosząc znaczenie obrad nauczycielskich, dotyczących ważnej dla kraju sprawy oświaty, życząc pomyślnych rezultatów donośnej pracy nauczycieli, wyrażając nadzieję, że przyszłe pokolenie zaświadczy o trudach i skutecznej pracy pedagogów. W odpowiedzi zabrał głos prezes Towarzystwa Sawczyński, dziękując na wstępie za słowa otuchy, kreśląc następnie krótką historję Towarzystwa pedagogicznego, dowodząc jego żywotności i zadania, jako Towarzystwa, reprezentowanego w największej liczbie przez nauczycieli ludowych i zaznaczając piękny wzrost szkół ludowych we Lwowie. W zakończeniu swojej mowy zwrócił się do JE. Hermana Loebla, prezydenta namiestnictwa, składając mu jako reprezentantowi rządu podziękę za szczególną opiekę nad szkołami, zapewniając, że nauczyciele galicyjscy będą prowadzili i wychowywali młodzież tak, aby się stała obywatelami kraju.

Przemawiał potem JE. hr. Włodzimierz Dieduszycki, członek honorowy Towarzystwa od r. 1869-go, zapraszając gości do zwiedzenia zbiorów imienia Dieduszyckich, wyrażając serdeczne: „Szczęść wam Boże!" Prezes Sawczyński podziękował w kilku wyrazach. Odczytano dwa nadeszłe telegramy: pierwszy gratulacyjny od Ignacego Żółtowskiego (członka honorowego od roku 1870-go) z Krakowa, drugi od reprezentacji miasta Stanisławowa, zapraszający Towarzystwo na zjazd przyszłoroczny.

Prędko załatwiono kilka pierwszych punktów porządku dziennego, dotyczących różnych wewnętrznych i formalnych spraw Towarzystwa, jak sprawozdań, bilansu, komisyj lustracyjnych i t. p. Potem referował dr. Benoni, dyrektor Towarzystwa, rzecz o wnioskach przekazanych zarządowi głównemu do załatwienia na przeszłorocznym zjeździe, które w myśl uchwał tegoż zjazdu były odpowiednim władzom przedstawione, te zaś, które bez dyskusji przekazano zarządowi, po przedyskutowaniu na posiedzeniach tegoż zarządu przyjęte i poparte, albo też odrzucone, jako zbyteczne lub też niemożliwe (jak np. wniosek o celibacie nauczycieli, mających niższą pensję). Ważniejsze sprawy, załatwione przez zarząd, podaliśmy już w pierwszej korespondencji.

Jeden z nauczycieli zainterpelował zarząd, dlaczego sprawa, dotycząca polepszenia bytu nauczycieli, usunięta została z porządku dziennego na obecnym zjeździe. Z odpowiedzi p. Benoniego zrozumieliśmy, że interpelacja ta jest echem *Głosu nauczycielskiego*, czasopisma opozycyjnego, wychodzącego w Kołomyi, którego parafrazy znajdują się zazwyczaj w *Kurjerze lwowskim*. Towarzystwo pedagogiczne, skoro ma być ciałem poważnem, nie może nanowo dyskutować nad tem, co już było przedmiotem obrad całych prawie dwóch zjazdów poprzednich, co zostało sformułowane i do władzy podane; może tylko przypomnieć się prośbą, aby na najbliższym sejmie sprawę tę wzięto pod obradę.

Ostatni punkt porządku dziennego referował p. Wł. Świechło z Tarnopola, motywując rezolucję: „Otwarcie czwartego roku w seminarjach nauczycielskich, obok utrzymania dotychczasowych klas, kursów przygotowawczych, jest rzeczą wielce pożądaną." Wywiązała się nader ożywiona dyskusja, w której nauczyciele dali publiczny dowód, że pragną wyższego niż dotąd wykształcenia osób, poświęcających się zawodowi pedagogicznemu. Z entuzjazmem uchwalono wnioski, dalej sięgające niż powyższa rezolucja, a mianowicie: 1) naukę seminaryjną rozłożyć na 4 lata, zamiast 3 dotychczasowych; 2) przyjmować do seminarjum uczniów tylko takich, którzy ukończyli 4 klasy gimnazjalne lub szkołę wydziałową, a natomiast znieść klasę przygotowawczą, jako zbyteczną w takim razie. Daleko od urzeczywistnienia tych wniosków, zwłaszcza, że świeżo właśnie zapadła uchwała w Wiedniu, rozciągająca wprawdzie naukę seminaryjną na czas czteroletni, ale przypuszczająca do seminarjum, jak dotąd, uczniów z mniejszem przygotowaniem i w następstwie tego pozostawiająca szkołę przygotowawczą; w każdym przecież razie uchwalenie tych wniosków niech świadczy, że nauczyciele galicyjscy poważnie pojmują swoje zadanie, skoro uznali, że sami niedostatecznie zostali przygotowani do swojego zawodu i żądają, aby ich następcy, jako wykształceńsi, skuteczniej na polu oświaty pracować mogli.

Wł. N—i.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= *Now. wr.* donosi, że rząd nie zgodził się na uwolnienie od 5% podatku od kuponów czteroprocentowych obligacyj kolei moskiewsko-kurskiej i nie będzie na przyszłość uwalniał od tego podatku żadnych obligacyj kolejowych.

= Z chwilą otwarcia drugiego toru na kolei terespolskiej liczba pociągów towarowych w obu kierunkach została zwiększoną o 14; pociągi te objęte nowym rozkładem jazdy wyprawiane będą w miarę potrzeby.

= Prośby o przyjęcie do gimnazjum męskiego w Kaliszu można już składać w dyrekcji szkoły. Egzamina wstępne rozpoczną się dnia 19-go sierpnia, lekcje zaś dnia 27-go tegoż miesiąca.

= Uczniowie, pragnący się zapisać do gimnazjum męskiego lubelskiego, mogą składać prośby o przyjęcie od d. 27-go b. m. do 12-go sierpnia. W klasie drugiej i trzeciej nie ma wcale wakansów. Egzamina wstępne rozpoczną się d. 17-go sierpnia.

= Sąd okręgowy piotrkowski sądzić będzie w Łodzi w dniach 28-ym b. m., 2-im i 9-ym sierpnia sprawy karne.

= Dnia 11-go sierpnia odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę w roku przyszłym dla tutejszej straży ogniowej materjału na buty z podeszwami i przyborem, wartości około 7,000 rs.

= Kościół św. Marcina na Piwnej w wielu miejscach domaga się koniecznej restauracji. Zwierzchność kościoła kołacze do zarządu miejskiego o fundusze lecz niestety bezskutecznie, ponieważ kasa miejska nie posiada na ten cel odpowiednich środków. O ile nam wiadomo, magistrat skłonnym jest ponieść potrzebny na ten cel wydatek, lecz pozycja, do której możnaby go odnieść w r. b., jest już wyczerpaną, więc dopiero zaledwie w r. p. możnaby z tego źródła pokryć potrzebę. Koszt całych robót wynosi według anszlagu rs. 2,500, wobec więc gwarancji zwrotu należności za roboty przez magistrat, sądzimy, iż znajdą się znaczniejsi rzemieślnicy, którzy ze względu na cel wykonają roboty teraz jako bardzo nagle i poczekają na pieniądze do roku przyszłego.

= Z rozporządzenia prezesa sądu okręgowego warszawskiego od dnia 13-go września r. b. wszelkie informacje, nakazy wykonawcze, kopje, wypisy i t. p. wydawane będą w kancelarji sądu okręgowego codziennie tylko w godzinach od 1-ej do 3-ej po południu.

= Zwołane początkowo na dzień 4-ty września ogólne zgromadzenie akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa fabryki tkackiej, odłożone obecnie zostało do dnia 18-go tegoż miesiąca.

= W sobotę, d. 31-go b. m., o godzinie 6-ej wieczór, w mieszkaniu starszego odbędzie się sesja półroczna zgromadzenia kotlarzy.

= B. rewizor zarządu akcyzowego w Lublinie, a ostatnio zajmujący takież stanowisko w departamencie dochodów niestałych przy ministerjum skarbu, p. Gutcuk, mianowany został prezesem zarządu akcyzowego dla gubernji kaliskiej i piotrkowskiej.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Szczawnicy prof. Kasznica.

= Z literatury.

* Miłośnicy talentu Elizy Orzeszkowej obchodzili onegdaj w Petersburgu, jako w dniu jej imienin 20 letnią rocznicę jej działalności pisarskiej.

= Z teatru i muzyki.

* Jutro graną będzie w teatrze Letnim „Piękna żonka" Bałuckiego.

* Wobec spodziewanej pogody projektuje się na niedzielę nadchodzącą pierwsze w sezonie bieżącym widowisko w teatrze Łazienkowskim na wyspie.

Program obejmuje wyjątki z baletów.

* Z jednomiesięcznego urlopu korzystać zaczął dyrektor orkiestry Leopold Lewandowski.

* Panna Gabrjela Adlerówna, artystka dramatyczna z teatrzyku „Nowy Świat", uzyskała pozwolenie debiutowania na scenie warszawskiej.

* Układy dyrekcji teatrów warszawskich z Marinim, znanym tenorem włoskim, zostały pomyślnie zakończone.

Występy tego śpiewaka na naszej scenie odbędą się w bieżącym sezonie.

= Pogrzeb.

Wyrazem istotnej sympatji i dobrej pamięci, jaką ś. p. Władysław Zawadziński, naczelnik ruchu kolei nadwiślańskiej, po sobie zostawił, był wczorajszy pogrzeb.

Na dworcu wiedeńskim zebrał się parotysięczny orszak przeważnie ze sfer kolejowych.

Były tam delegacje ze wszystkich dróg żelaznych, a koleje: nadwiślańska, terespolska i dąbrowska złożyły na trumnie wieńce.

Pomimo upału i dalekiej drogi, od samego początku aż do mogiły towarzysze i podwładni nieboszczyka zanieśli trumnę na własnych barkach.

Cześć pamięci zacnego człowieka.

= Wyścigi „zulusów".

Trzecie amatorskie Towarzystwo wioślarskie zamierza wystąpić z własnemi regatami na łodziach nierasowych.

Ponieważ wśród „zulusów" znajduje się wielu wytrawnych i zręcznych wioślarzy, wyścigi mogą być ciekawe.

= Wydaleni z Niemiec.

Dwaj warszawianie, kształcący się w instytucie technicznym w Gliwicach (Gleiwitz), zostali obecnie wydaleni z terytorjum Niemiec, pomimo, iż do ukończenia kursu pozostawał im tylko rok jeden.

Na usilne przedstawienia opiekunów władza szkolna pozostała niewzruszoną, tłumacząc, iż nie może występować wbrew rozporządzeniom rządowym.

= Wystawa czeska.

Projektowane urządzenie w Warszawie „muzeum czeskiego" ma nastąpić w r. p.

Muzeum to będzie zawierało niemal wszystko, cokolwiek nasi pobratymcy zdobyli na polu wiedzy, sztuki, handlu, przemysłu i rolnictwa.

Inicjator tego chwalebnego projektu, jeden z pedagogów czechów, zamieszkały w naszem mieście, już od lat kilku skrzętnie zbiera wszelkie materjały, jak niemniej zawiera stosunki z ziomkami, których współudział lub wskazówki przyczynić się mogą do złożenia całości.

Projektowane muzeum będzie mogło służyć nam jako pożyteczny przykład działalności tego energicznego narodu.

= Sorbety.

W uzupełnieniu poprzednio podanych wiadomości, donosimy, że p. Wincenty Sowiński, syn Jana, profesora w Krzemieńcu, rozwinął już na dobre fabrykację sorbetów.

Jest to napój arabski używany także w północnej Afryce i w Turcji, którym tam zwykle częstują gości.

Wkrótce p. Sowiński przystąpi do produkowania „Haławy" i „Kahat-Łukumu", których wyrobu nauczył się podczas długiego pobytu na Multanach i Wołoszczyźnie.

= Sklepy artystyczne.

W kilku nowootwieranych sklepach przy pryncypalnych ulicach umieszczono artystyczne ozdoby dekoracyjne, wykonane przez specjalnych dekoratorów.

Pomysł pochodzi od samych handlujących, którzy tym sposobem pragną się wyróżnić.

= Warszawscy rybacy.

Podobno urzeczywistnienie projektowanego założenia w Warszawie „Stowarzyszenia rybaków" ma nastąpić jeszcze w roku bieżącym.

Jako założyciel występuje jeden z zapalonych zwolenników rybactwa, jakkolwiek główna inicjatywa należy się zmarłemu śpiewakowi naszemu, ś. p. Dobrskiemu.

Nieboszczyk, oddając się z zamiłowaniem rybołówstwu, oddawna przemyśliwał nad utworzeniem specjalnego kółka.

= Potrzeba restauracji.

Szpital św. Łazarza po obejrzeniu przez specjalną komisję okazał się bardzo zniszczonym i wymagającym rychłej i gruntownej restauracji.

Roboty, których potrzebę komisja wykazała, rozpoczęte zostaną jeszcze w ciągu lata, na co przeznaczoną będzie suma około 20,000 rs.

= Grobowiec.

Wkrótce na Powązkach stanie pomnik dla ś. p. Wincentego Słubickiego.

Jest to dzieło sztuki, wykonane przez Piusa Welońskiego, z marmuru żółtego (giallo antico), z płaskorzeźbą bronzową, wyobrażającą „uwielbienie Chrystusa".

Pomnik nadesłany z Rzymu znajduje się już na komorze warszawskiej.

= Kłopot.

Z powodu niebywałej rumacji w Warszawie, listonosze są w istnej rozpaczy.

W interesie ludzkości, a zresztą i pośpiechu w doręczaniu korespondencji, zwracamy uwagę piszących o kładzenie właściwych adresów.

= Rodzina kwakrów.

W tych dniach bawiła w naszem mieście cała rodzina kwakrów, złożona z rodziców, dorastającego syna i dwóch córek podlotek.

Rodzina M. jest polsko-angielską, albowiem p. M., urodzony za granicą z ojca polaka i matki angielki, wcale nieźle mówi po polsku.

Dzieci zaledwie iż rozumieją ojczystą mowę.

Czarne workowate stroje matki i córek oraz długie również czarne surduty i charakterystyczne ka

pelusze ojca i syna, zwracały na ulicach ogólną uwagę.

Celem podróży rodziny M. jest odwiedzenie krewnych zamieszkałych pod Chełmem i uregulowanie spadku, jaki na M. przypadł po babce, a matce ojca emigranta.

Nie przypominamy sobie czy surowe przepisy sekty kwakierskiej nakazują jej wyznawcom zachowanie ścisłego postu, lecz rodzina M. w ciągu kilkodniowego pobytu wcale nie spożywała mięsa.

Menu obiadów składało się z jarzyn, legumin, mleka oraz jaj na miękko.

Używanie nabiału odróżnia już kwakrów od zwolenników „jarstwa", którzy odrzucają wszystkie pokarmy pochodzące od zwierząt, więc mleko, a tembardziej jaja.

Oprócz herbaty i kawy, nikt z członków rodziny M. żadnego napoju wyskokowego nie używał.

= Niezwykłe tapety.

Pan *** młody człowiek, znany w sferach kawalerskich, zdobył się na pomysł wcale oryginalny.

Oto gabinet swojego mieszkania wykleił... zaplaconemi wekslami.

Jakkolwiek nowe tapety tylko w pewnej części pokrywają szczupły pokoik, p. *** nie traci nadziei, że z biegiem czasu zdoła pokryć całe ściany.

Życzymy... wytrwałości.

= Wesele i smutek.

W dniu onegdajszym odbył się ślub pomiędzy p. R., urzędnikiem kolejowym, i panną M., córką obywatela ziemskiego.

W kilkanaście minut po powrocie z kościoła, panna młoda otrzymała telegram zawiadamiający o śmierci ojca, który z powodu choroby nie mógł uczestniczyć przy obrzędzie.

W jednej chwili zebrana drużyna weselna rozpierzchła się do domów, zaś państwo młodzi, zamieniwszy odzież ślubną na żałobną, wyruszyli dla oddania ostatniej posługi.

Życie przynosi nieraz bolesne niespodzianki...

= Kradzieże.

Na ulicy Kotzebuego pod nrem 3-im z mieszkania E. Angnelusa skradziono złoty zegarek z takąż dewizką.—Na Senatorskiej pod nrem 15-ym z gmachu gdzie się mieści szkoła junkrów, podczas ich obecności w obozie, spełniono kradzież rozmaitej garderoby i bielizny wartości paruset rubli. — Na Długiej pod nrem 49-ym okradziono Fiszela Szpinaka z garderoby i klejnotów na 400 rs.; poszkodowany sam niebawem złodzieja w osobie Pinkusa Pollera odszukał i część łupu odebrał. — Na Franciszkańskiej ujęto złodzieja kieszonkowego Moszka Perlmona, który wyciągnąwszy portmonetkę z kilkunastu rublami przechodzącej Z. Wicherowej, z łupem tym zabierał się do odwrotu.

= Zamach samobójczy.

Nocy onegdajszej z prawego brzegu Wisły rzucił się do wody Karol Luszyński, oficjalista prywatny.

Tonącego już wyratował przewoźnik Michalczak.

Przyczyną rozpaczliwego zamiaru był obłęd umysłowy.

Nad Luszyńskim rodzina rozciągnęła nadzór.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym wieczorem na Nowolipiu pod nrem 28-ym Aleksander Koperwiszer, liczący 15 lat wieku, przewrócił na siebie zapaloną lampę.

Biedny chłopiec odrazu stanął w płomieniach.

Pomimo natychmiastowego ratunku, Koperwiszer został fatalnie poparzony i życiu nieostrożnego chłopca grozi niebezpieczeństwo.

Odwieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Rocha.

= Wspomnienie pośmiertne.

W Szczawnicy zmarł temi dniami inżenier technolog Maurycy **Pacanowski**, rodem z Warszawy, dziś dobrze znany w kraju.

Urodzony 1860-go r., ukończył tu szkoły, a w Petersburgu Instytut technologiczny.

Od trzech lat poświęcił się cukrownictwu i z zamiłowaniem śledził postęp naukowy tego przemysłu.

Spostrzeżenia swoje umieszczał w *Przeglądzie technicznym*, nadto wydrukował następujące rozprawy: „Przyczynek do teorji maszyn walcowych rozdrabniających" 1883, „O znaczeniu spółczynnika soku przerobu buraków" 1884, „O niektórych zjawiskach towarzyszących dyfuzji soku" 1884.

Zmarły, jako cichy i sumienny pracownik, krótkiem życiem pozyskał sympatję zwierzchników i kolegów, oraz uznanie kół fachowych.

= Uroczystość strażacka.

Dziennik łódzki podaje długie sprawozdanie z obchodu jubileuszowego, który w d. 18-ym b. m. święciła miejscowa straż ogniowa.

Właściwie jubileusz przypadał na dzień 14-ty b. m., jednakże uroczystość przeniesioną została na niedzielę.

Strażacy-jubilaci, to jest ci, którzy pełnili swój szlachetny obowiązek przez cały ciąg istnienia straży lub przez lat pięć, otrzymali odpowiedni znak do noszenia.

Takich jubilatów, na ogólną ilość członków straży 284, przypada służących lat dziesięć 32-ch, po lat zaś pięć ma za sobą 56-iu strażaków.

= Towarzystwo wzajemnego kredytu.

W Szawlach istnieje od r. 1881-go Towarzystwo wzajemnego kredytu, które pomyślnie się rozwija.

Towarzystwo liczy obecnie 193-ch członków, posiadających kapitał 30,660 rs.

Bank szawelski, oprócz dyskonta weksli, ma prawo przyjmować wkłady i prowadzić rachunki bieżące, wydawać pożyczki na zastaw papierów procentowych, kosztowności, towarów i zboża.

Towarzystwo zdyskontowało w ciągu roku zeszłego 1095 weksli na sumę 346,934 rs.; procent od dyskonta weksli wynosi 10%.

= Targi i jarmarki.

Rząd gubernjalny kaliski, przychylając się do prośby mieszkańców wsi Pęczniewa, w powiecie tureckim, pozwolił na odbywanie targów tygodniowych co środa.

Oprócz tego sześć razy do roku, we środy po Nowym roku, po 40 tu męczennikach, po św. Izydorze, po św. Małgorzacie, po Narodzeniu N. Marji Panny i przed św. Katarzyną, mogą być urządzane jarmarki.

= Nowa gorzelnia.

We wsi Ponientowie, w powiecie kolskim, gubernji kaliskiej, baduje się nowa gorzelnia.

Oprócz tego z początkiem przyszłej kampanji gorzelnianej puszczona zostanie w ruch gorzelnia w dobrach Parski, niedaleko Łęczycy.

= Żegluga.

Na Dniestrze kursują obecnie dwa statki parowe: „Brat" i „Siostra".

Pierwszy utrzymuje komunikację towarową pomiędzy Majakiem i Chocimem, drugi zarzuca kotwicę pod Mohylewem.

Oba statki wymagają głębokiej wody i dlatego mogą jedynie być czynne przez krótki czas, w czasie przyborów.

Oprócz tych dwóch handlowych parostatków, kursują jeszcze dwa inne, lżejsze, przewożące pasażerów.

= Ploteczka.

W Łodzi w tych dniach opowiadano sobie, iż w jednym z domów powiesił się niejaki Jantenille.

Ogólnie tedy żałowano biedaka i domyślano się różnych powodów samobójstwa.

Tymczasem owym Jantenillem był sobie duży, z francuska nazwany, brytan podwórzowy, który pragnąc przeskoczyć płot, powiesił się na łańcuchu.

Tak więc było to tylko samobójstwo — psa.

= Zamieszanie w miasteczku.

W jednem z miast powiatowych, położonych przy kolei, zaszły w ciągu niespełna dwóch miesięcy zmiany, które wywołały ogólne zamieszanie i spokojnym obywatelom cichego zwykle grodu dają powód do niewyczerpanych komentarzy.

W tym krótkim stosunkowo czasie zmienili się: naczelnik powiatu, dwaj lekarze, proboszcz, wikary, przełożona pensji i sekretarz hypoteczny.

Na tem jednak nie koniec.

Właściciel największego sklepu, w którym, oprócz towarów bławatnych, były kolonjalne, a nawet restauracja, umarł rażony apopleksją, miejscowy zaś pocztchalter dostał pomieszania zmysłów.

Wszystkie te wypadki zaszły jeden po drugim od początku czerwca.

ZE ŚWIATA.

× **Stowarzyszenie polskie w Budapeszcie** powzięło inicjatywę utworzenia polskiej kapelanji oraz uczelni. Ma to być instytucja, zapobiegająca madjaryzowaniu rodaków naszych, żonatych po większej części z węgierkami. W uczelni wykładane będą: język, historja, tudzież geografja polska. Ks. Karol Mikoszewski, rodem z Warszawy, został kapelanem zakładu, zatwierdzonym przez kardynała, prymasa Węgier. Szkoła otwartą będzie wkrótce, przyczem i pismo polskie ma powstać, jako łącznik rodaków naszych, zamieszkałych w koronie św. Stefana.

× **Złote wesele** obchodzili w d. 14-ym b. m. we wsi Słomowie, w pow. obornickim, w W. Ks. Poznańskiem, państwo Luzińscy. Jubilat przed półrokiem w d. 1-ym grudnia r. z. obchodził 50-letni jubileusz nauczycielstwa i pomimo sędziwego wieku spełnia dalej te zaszczytne, trudne, w obecnej zaś chwili bardzo drażliwe obowiązki. Obrządku pobłogosławienia jubilatów dopełnił miejscowy proboszcz, ks. Franciszek Szotkiewicz.

× **Nauczka.** Ładną nauczkę dał morawski właściciel sukna jednemu z mieszkańców Galicji. Ten ostatni zażądał z Morawji (w liście zapewne niemieckim) próbek materjału na ubranie, a odebrawszy je z objaśnieniami morawskiemi, zwrócił, żądając dopisków niemieckich, ponieważ—jak pisał—nie rozumie dopisków. Na to fabrykant morawski odpowiedział przesłaniem nowych próbek z niemiecką nomenklaturą, lecz jednocześnie dołączył list, który obecnie *in extenso* drukują galicyjskie pisma. List brzmi jak następuje: „Przyślę do w. pana próbki oznaczone po niemiecku—i jest mi dziwne, iż pan, jako sławian dawaś przedność jazyku cudzomu przed jazykem narodu braterskiego. Tutaj na Morawie i Czechach każdy obywatel inteligentny rozumi nietylko jazyku polskiemu, który się tu cieszy wielkiej sympathie—leč i innym jazykam słowianskim. Ubezpieczając w. pana najlepszego obsłużenia, kreślę się z szacunkiem. Emil Storch."

× **Figaro kobiecy,** jakaś „Marianka" w Trauttenau, w Czechach, operuje z powodzeniem na brodach mniej wymagających turystów. Podobno pewnością ręki i pełnem gracji ujęciem „za nos" swoich ofiar—zawstydza niejednego Figara-mężczyznę.

× **Czasopismo francuskie.** W Odesie pod kierunkiem greka Chrysogeloba wychodzić zacznie gazeta z programatem handlowym p. t. *Mercure d'Odessa*. Niegdyś w mieście tem organ urzędowy po francusku drukowano, próba więc obecna nie będzie pierwszą.

× **Trzęsienie ziemi** zauważonem było w tych dniach w Presburgu. Wstrząśnienia były lekkie, trwały zaś zaledwie kilkanaście sekund. W domach, położonych na południowo-wschodniej części miasta, meble zostały przesunięte, a zegary wahadłowe stanęły.

× **Papież Leon XIII-ty** wystąpił przeciw pośmiertnemu paleniu ciał. Dekret tej treści nosi datę 16 go maja r. b. i podpisany jest przez kardynała J. Manciniego, notarjusza papieskiego.

× **W Genui** d. 18-go b. m. przed południem, wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć obojga królestwa, odsłonięty został pomnik Wiktora Emanuela.

× **W cyrku w Mascara** (Algier) oberwał się wiszący pod dachem trapez, na którym znajdowało się właśnie trzech gimnastyków. Wszyscy trzej bracia spadli wśród ogólnego okrzyku przerażenia na arenę. Jeden z gimnastyków zabił się na miejscu, a dwaj pozostali doznali bardzo ciężkich uszkodzeń na całem ciele.

× **Pożar okrętu.** W lutym r. b. z portu Newcastle wypłynął pod dowództwem kapitana Stoefena okręt norweski „Jorsalfarer", wiozące ładunek węgla, przeznaczony dla Honolulu. Na oceanie Spokojnym z niewiadomej przyczyny zapaliły się węgle w części ładunkowej okrętu i wkrótce się przekonano, że wszelkie wysiłki ratunku nie ugaszą pożaru. Osada zatem i kilku pasażerów szukała ocalenia na łódkach, przyczem zdążono wiadomość o nieszczęściu powierzyć falom w szczelnie zakorkowanej butelce. Po siedmiu dniach błąkania po oceanie rozbitkom udało się szczęśliwie wylądować na wyspach Sandwich.

× **Produkcja kości słoniowej** dosięga obecnie tak olbrzymich rozmiarów, że francuska *Nature* wyraża obawę, aby rasa słoni nie uległa wytępieniu. W perjodzie czasu od r. 1879—1883-go, t. j. w ciągu lat czterech, z samej Afryki wywieziono 848,000 kilogramów kości słoniowej, co reprezentuje wartość 20 milj. franków. Na ogólną tę ilość kości słoniowej złożyło się przynajmniej 260,000 słoni, czyli innemi słowy, zabijano ich 65,000 rocznie. Takie hekatomby grożą istotnie wymarciem słoni.

× **Po raz pierwszy** użyto niedawno alfabetu łacińskiego do drukowania książki japońskiej. W ten sposób wydrukowany został tekst objaśniający, dołączony do tablic logarytmicznych, wydanych staraniem prof. Aikitu Tanakadate, asystenta przy katedrze fizyki na uniwersytecie w Tokio. Że japończycy rozumieją istotnie wagę tego nabytku, który stanie się dla Japonji prawdziwym kluczem do zachodniej wiedzy, dowodzi choćby ten fakt, iż w celu rozpowszechnienia łacińskiego pisma, zwanego tutaj „Romaji", utworzyło się specjalne stowarzyszenie „Romaji-Kai", którego prezesem jest prof. Tanakadate.

× **Najdogodniejsza pora.** Pacjent: „Kiedy najłatwiej mógłbym się sam na sam rozmówić z panem doktorem?" —Służący: „Niech pan przyjdzie w godzinie wizyt, pomiędzy czwartą a piątą; wówczas doktor jest zawsze sam."

— Złożono w administracji *Kurjera warszawskiego:*

Na wydalonych z Prus.

Hryncewicz rs. 9 kop. 96.

Dla nędzy wyjątkowej.

Aleksandra Russanowska rs. 3.

— W dowód pamięci rocznicy imienin nigdy nieodżałowanej ś. p. M. R., składam rs. 10 dla wiadomej sieroty wychodzącej za mąż z Tow. pań miłos. św. Wincentego à Paulo. *M. P.*

— Złożono pierścionek znaleziony na rogu ul. Twardej i Marjańskiej.

Nekrologja.

† W dniu 14-ym b. m., o godzinie 2-ej po południu w dobrach Worotlin, powiecie konstantynowskim, gubernji siedleckiej, przeniosła się do wieczności ś. p. Emilia **Budziszewska,** wdowa po ś. p. Tomaszu Grzymale Budziszewskim, dziedzicu dóbr Cicibor i Terrabella, przeżywszy lat 74. Złożenie zwłok w grobach familijnych w mieście Białe, gubernji siedleckiej odbyło się dnia 16-go b. m.

przy udziale rodziny, licznego sąsiedztwa, znajomych, przyjaciół i dużej i dużej ilości włościan.

Ś. p. Emilja należała do osób rzadkich cnót domowych, obywatelskich i chrześcijańskich, a niepospolitem poświęceniem się i miłością dla bliźnich, zjednała sobie w szerszych kołach i wśród wiejskiego ludu olbrzymie uznanie, szacunek i poważanie.

Pokój wieczny zacnej matronie!

...A łza na Twym grobie, łza rzewnej pamięci
Niechaj Twę duszę na wieki poświęci.

—4606— **J. C.**

† Ś. p. Feliks Anzelm **Szteyner,** magister farmacji, właściciel apteki Dworu J. C. M., po krótkiej chorobie, zmarł dnia 21-go lipca 1886 r., przeżywszy lat 35. W głębokim żalu pozostała matka, żona z dziećmi i bracia zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 24-ym lipca r. b., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana, w kaplicy przy kościele św. Anny (po-bernardyńskim), oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tejże kaplicy o godzinie **6-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2623—

† W sobotę, to jest dnia 24-go lipca r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Karola **Masłowskiego,** radcy Prokuratorji, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny (po-karmelickim) na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—2615—

† W dniu 23-im lipca r. b., to jest w piątek, jako w piątą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Kazimierza **Wilskiego,** odprawi się wotywa o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej. —2618

† Jutro, to jest dnia 23-go lipca, odprawi się msza święta w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, za duszę ś. p. Karola **Rosso.** —2630—

† W dniu 23-im lipca r. b., to jest w piątek, jako w 8-mą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Anny **Kozikowskiej,** odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy ulicy Freta, o godzinie **7-ej** rano, na które pozostały mąż z dziećmi i zięciem zaprasza przyjaciół.—2629

Nadesłane.

Z Cesarstwa.

Jeżeli w obecnym sezonie martwym powszechna uwaga jest zwrócona na walkę wyborczą, to, jak sądzą *Petersburskija wiedomosti,* dzieje się to tylko dlatego, że wszyscy z rezultatu wyborów chcą odgadnąć, jaki w przyszłości kierunek przybierze polityka międzynarodowa Anglji. Opinja publiczna skłaniała się ku przypuszczeniu, że zwycięstwo konserwatystów spowoduje w tej sferze niezmierne ożywienie i że postawiony nanowo u steru władzy margrabia Salisbury, opierając się na swoich przyjaznych stosunkach z Niemcami, wystąpi jako otwarty wróg Rosji, jako wyznawca idei Beaconsfielda. Ale w ostatnich dniach, kiedy widocznem się stało, że konserwatyści nie pozyskają w nowej izbie absolutnej większości, opinja publiczna uspokoiła się cokolwiek, mając to na uwadze, że bez stanowczej przewagi jednej lub drugiej partji ministerjum będzie w ogóle słabe, więcej zajęte walką o własny byt, niż polityką zagraniczną. Przypuśćmy że względy te grzeszą zbytnim optymizmem. Nieprzyjazna Rosji polityka nigdy w Anglji nie była rzeczą pewnej tylko partji. Jest to polityka narodowa, oparta na przekonaniu, że Rosja zawsze będzie najniebezpieczniejszą rywalką Anglji na Wschodzie. Gladstone jako doktryner liberalny, mógł osobiście być przeciwnikiem wojny z Rosją, ale nigdy nie sprzeciwiłby się intrydze nieprzyjaznej dla Rosji, bez względu czy ta intryga będzie uknuta pod jego firmą lub nie. Za ministerstwa Gladstone'a, rękami ks. Battenberga, ale pod sympatyczną opieką rządu angielskiego, wpływowi i stanowisku rosyjskiemu na półwyspie bałkańskim został zadany cios najdotkliwszy po kongresie berlińskim i jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy cios ten mógłby być zadany jeszcze silniej, gdyby nawet na czele gabinetu angielskiego stał najzaciętszy russofob konserwatysta.

Przypuszczać należy, że i dyplomacja rosyjska nie ceni zbyt wysoko dwójznacznej uprzejmości p. Gladstona, skoro zdecydowała się wystąpić z kwestją Batumu podczas samych wyborów, wiedząc dobrze, że przez podniesienie jej przybędzie konserwatystom w izbie kilka głosów. Pytania co do przyszłej polityki międzynarodowej angielskiego gabinetu nie można też uważać za bardzo zależne od siły opozycyj liberalnej. Wogóle sprawy zagraniczne w małej mierze zależą od izby; stanowczy ruch nadaje im sam gabinet, którego skład w żadnym razie nie może być innym jak nieprzyjaznym Rosji. Choćby marg. Salisbury opierał się nawet na jaknajsłabszej większości, nie powstrzyma to jednak jego akcji względem Rosji; z drugiej znów strony, gdyby możliwem jeszcze było utrzymanie się Gladstona na czele gabinetu, to musiałby on w tej sferze robić konserwatystom jaknajwiększe ustępstwa, albo nawet poprostu przyjąć całkowicie ich program polityki zagranicznej. Zdaje się przeto być rzeczą pewną, że jakiemikolwiek będą rezultaty obecnej kampanji wyborczej, Anglja wystąpi niezawodnie jako otwarta nieprzyjaciółka Rosji i skorzysta ze zrobionych już olbrzymich przygotowań dla przyszłego rozstrzygnięcia kwestji wschodniej w interesach anglo-austro-niemieckich. Sprawa ta posuwa się bez względu na wszelkie perturbacje w wewnętrznej polityce Anglji, tak samo przy wigach jak i przy torysach i czeka tylko na odpowiedni moment. A szybkość tego ruchu zależy, zdaje się, nie od składu izby angielskiej, lecz, jak powiadają *Petersburskija wiedomosti,* od tego jak idzie zegar w Berlinie.

Sądząc z głosów niektórych gazet konstantynopolskich, należałoby, jak twierdzi *Now. wr.,* przypuszczać, że Porta ostatecznie zdecydowała się dać ks. Battenbergowi *carte blanche.* Półurzędowa *Turquie,* polemizując z *Journal de St.-Pétersbourg,* powołuje się na brak między mocarstwami zgodności co do kwestji bułgarskiej i oświadcza, że wobec tego Porta nie ma powodu przedsiębrać żadnych środków przeciwko Bułgarji. *Levant Herold,* organ interesów anglo-tureckich, oświadcza, że czas działania z powodu Bułgarji w żadnym razie jeszcze nie nadszedł, ponieważ trzeba przedewszystkiem czekać na rewizję statutu organicznego Rumelji wschodniej. Tymczasem jednak coraz widoczniejszem się staje, że Porta i ks. Battenberg postanowili między sobą odłożyć tę rewizję *ad calendas graecas.*

Nowoje wremja zaznaczywszy, że zarząd akcyzy w kraju nadbaltyckim, w myśl ukazu z 14-go września r. 1885-go, wprowadził do swojej korespondencji język rosyjski, powiada, że mylą się ci, którzy sądzą, że zmiany zewnętrzne natury administracyjnej wywierają mało wpływu na samo życie i na ustrój stosunków społecznych. Przedewszystkiem przez zastosowanie powyższego środka znika wyodrębnienie od wszystkiego co rosyjskie, z powodu czego dotąd niejeden rosjanin głęboko się musiał namyśleć, zanim się zdecydował osiąść w tym niby niemieckim kraju. Odtąd więc niezawodnie zwiększy się napływ rosjan, jak to już daje się zauważyć w zakładach naukowych. Jednocześnie umożliwi się wstępowanie tam na służbę urzędników rosyjskich, a z czasem także stanie się możliwą prawidłowa, dobrowolna kolonizacja rosyjska. „Nareszcie rzeczą przyszłości będzie rozstrzygnąć, jak się ostatecznie w kraju nadbaltyckim ukształtuje kwestja rolna i czy się urzeczywistnią środki dotyczące urządzenia miejscowych włościan bezrolnych, środki, o których przez jakiś czas dzienniki wiele mówiły. Pogłoski o tem ucichły teraz, ale po reformach szkolnej, sądowej i policyjnej, po umocnieniu języka rosyjskiego, możliwe upodobnienie położenia miejscowych włościan z położeniem ogólno-rosyjskiem włościan, przedstawia się tylko jako konieczne uzupełnienie".

Z ostatniej chwili.

Kreuzztng podaje treść noty przesłanej z Londynu do Petersburga. Nie ma ona bynajmniej charakteru protestu przeciw zniesieniu *porto franco* w Batumie, i nie wyraża nawet życzenia, żeby to postanowienie zostało cofniętem.

Dziennik marsylijski *Soleil du Midi* naraził się na przykre przejścia artykułem o pojedynku jenerała Boulangera. W artykule tym powiedziano, że minister jako prawdziwy gaskończyk, cofnął dane przez siebie słowo i pozostawiwszy dep. Lareinty'emu wybór broni, nie przyjął wybranej przez niego szpady, „jedynej broni—jak się wyraził autor artykułu—przy której niemożebnem jest oszukaństwo". Artykuł ten wywołał pomiędzy ludnością marsylską wielkie wzburzenie i od soboty codziennie odbywają się przed biurem redakcji manifestacje anti-monarchiczne, które policja rozpędzać musi. Redakcja dziennika wytacza miastu proces o wynagrodzenie wyrządzonych szkód.

Według *Morning Post,* lord Salisbury będzie czynił wszelkie starania, aby nakłonić lorda Hartingtona do wejścia do gabinetu i gotów jest nawet ofiarować mu stanowisko premiera. Gdyby się te zabiegi nie powiodły, utworzone będzie ministerjum czysto-konserwatywne. Parlament zbierze się w dniu 5-ym sierpnia, ale po wyborze przewodniczącego i złożeniu przysięgi przez członków zostanie odroczony do połowy października.

Berl. Tageblatt aż z Egiptu sprowadził sobie sensacyjną wiadomość, zapewnia bowiem, że z Izmaiłem-baszą prowadzą się układy o objęcie napowrót godności kedywa. Kto te układy prowadzi, organ berliński nie wie i nie dowie się zapewne.

Oprócz dwóch wypadków, o których wczoraj wspominaliśmy, w Trjeście z dnia 19-go na 20 ty b. m. zachorowały jeszcze 2 osoby i 1 zmarła, we Fiume zachorowało 5 a 3 zmarło. We Francavilla liczba zasłabnięć zmniejszyła się do 16, zmarło 3; w Latiano zachorowało 7, zmarło 3; w Brindisi zasłabło 8, zmarło 5; w Codigoro zachorowało 8, zmarło 2. W innych punktach Włoch pomniejsze cyfry

GIEŁDA.

Warszawa d. 22-go lipca 1886 r.

Za weksle długoterminowe na **Berlin** żądano $50.77\frac{1}{2}$ o 10 kop. niżej niż wczoraj, płacić chciano $50.67\frac{1}{2}$, a pewne tranzakcje po 50.70 i $50.67\frac{1}{2}$ dokonane zostały. Krótkoterminowemi obracano po 50.60, $50.57\frac{1}{2}$, 50.55 i słabszym może papierem po $50.52\frac{1}{2}$, przy żądaniu $50.62\frac{1}{2}$ i chęci płacenia $50.52\frac{1}{2}$.

Na pomniejsze miasta niemieckie $50.42\frac{1}{2}$ za długoterminowych drobną sumę zapłacono.

Na **Londyn** 10.27—bez ruchu.

Na **Paryż** 40.90 żądano i po 40.80 kupowanoby.

Na **Wiedeń** 81.85 żądano, 81.55 płacić chciano. Tranzakcyj dokonano po 81.70.

Llisty likwidacyjne 92.90 i 92.75, — po 92.60 i 92.45 miałyby łatwo nabywców. Za większe płacono w potrzebie 92.70 i 92.75.

Pożyczka wschodnia bez zmiany. Notowano większe I i II po 99.50 i III emisji po 99.90, przy chęci płacenia 99 i 99.50.

Listy zastawne ziemskie 100.85 w I, II, III i IV serji, płacono 100.50. Serja V 98.80, przy chęci płacenia 98.55 i tranzakcjach zawartych po 98.60 i 98.65.

Listy miejskie 99, 98, 97.30 i 97, za III 97, IV 96.75 ofiarowywano.

Obligi 94.75 i 94.25 w żądaniu bez nabywców.

Listy łódzkie 95, 94 i 93.75, za I 94.50, II 93.25, III 93.25 płacić chciano.

Z akcyj sprzedano partję bydgoskich małych sztuk na dosyć znaczną sumę po 87.

Godzina 12. — Usposobienie słabe. Kursa przeciętnie płacono.

J. Wł.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Lwów 22-go lipca. — Marszałek Zyblikiewicz zachorował w Szczawnicy na zapalenie płuc.

(Ajencja północna.)

Wiedeń 22-go lipca. — Arcyksiążę Karol Ludwik, brat cesarza austrjackiego, wyjeżdża w przyszłym tygodniu wraz z małżonką do Petersburga, dla odwiedzenia Rodziny Cesarskiej rosyjskiej, przez którą został zaproszony.

Paryż 22-go lipca. — W Nouast przy odsłonięciu pomnika jenerała Chanzy, który przez pewien czas był ambasadorem w Petersburgu, obecni wznieśli okrzyk na cześć Francji i Rosji. Attaché wojskowy rosyjski br. Frederiks odpowiedział na okrzyki ukłonem i uścisnął dłoń jenerała francuskiego, dziękując za kilka grzecznych jego słów, poczem dały się słyszeć nowe okrzyki na cześć Rosji. Dzienniki francuskie przypisują temu zdarzeniu charakter demonstracyjny, skutkiem czego ambasada rosyjska w Paryżu ogłosiła, iż baron Frederiks wspomniał tylko, że jenerał Chanzy pozostawił po sobie w Petersburgu chlubne wspomnienia.

Londyn 22-go lipca.—Królowa przyjęła dymisję gabinetu Gladstona i zaprosiła do Osborne margr. Salisburego.

Petersburg 22-go lipca.—*Now. wr.* donosi, że dla zbadania nowych skarg fabrykantów cukru ministerjum skarbu wysyła specjalną komisję do głównych ognisk produkcji cukrowej.

TEATRA.

Letni. Dziś: „Rigoletto" (występ p. Kamińskiego). Jutro: „Piękna żonka".—*Nowy.* Dziś: „Sodoma i Gomora" (1-y raz). Jutro: „Sodoma i Gomora".—*Alhambra*: „Wicek i Wacek". — *Belle-Vue*: „Don Cezar.—*Nowy Świat.* „W poczekalni doktora", „Ciotka na wydaniu", „Chata za wsią" i „Taniec cygański".—*Buff*: Przedstawienie trupy artystów niemieckich „Der Treifeniak".

Cyrk Salamońskiego.

Dziś we czwartek d. 22 lipca 1886 r.

Pierwsze wielkie przedstawienie

pogromcy

P. CHUDOSZEWICZA

z tresowanemi niedźwiedziami.

P. Chudoszewicz zyskał sobie sławę dzielnego pogromcy w całej Europie. (890)

Kaplica anglikanska zostaje zamkniętą do m. września. Skoro tylko nastąpi otwarcie ***kaplicy,*** będzie ogłoszone w Kurjerze. (2620)

— Dr ***L. Nencki*** przeprowadził się na ulicę Chmielną nr 56 (nowy), przyjmuje od 5—7 z chorobami organów moczo-płciowych. (2560)

2617 Dr ***Kryszka*** przeniósł się na plac Warecki nr 2 i przyjmuje chorych jak zwykle od 4—6 po p.

— Dr ***J. Peszke*** przeprowadził się na ulicę Bracką nr 23. (2583)

— ***Zakład leczniczy*** hydropatyczno-pneumatyczny d-rów ***Dobrzyckiego i Fritschego.*** Obożna nr 5, otwarty cały dzień. (422)

— ***Dr Russ*** po całorocznych specjalnych studjach w Wiedniu, powrócił do Warszawy. ***Przyjmuje z chorobami kobiet*** od 8—9 zrana i od 3—5 po południu, Świętojerska nr 17 nowy. (2551

— ***Doktor i akuszer F. Guliński,*** przeprowadził się na ***Nowy-Świat 59*** nowy, przyjmuje chorych od 3 do 6-ej po południu. (2445)

— ***Stanisław Szancer,*** adwokat, otworzył kancelarję w Warszawie, Graniczna nr 9, i na Nowej Pradze w domu Śpiewaka. (2587)

— Kob. lekarz dentysta ***Olga Scholten,*** Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne od rs. 1 z gwarancją. (2580

— Akuszerka Anastazja ***Kobylanska*** z dniem 8 lipca zmieniła mieszkanie, z Obożnej 2, na ulicę Nowogrodzką 9. Przyjmuje nadal osoby spodziewające się słabości i na kuracje. (831)

2460 Adwok. przys. ***Leon Rotwand*** przeniósł kancelarję na Marszałkowską 151, obok Królewsk.

Dr E. Brühl

ordynuje w lecie w Gleichenbergu; od września do maja w Meranie, villa Livonia. (894)

— ***K. Łącki,*** Rejent, przeniósł kancelarję na ul. Długą pod nr 25 (gdzie Eldorado). (885)

2594 ***Edward Domański,*** obrońca sądowy, przeniósł kancelarję pod nr. 21 przy ulicy Długiej.

— ***Adwokat przysięgły Henryk Maciejowski,*** przeniósł kancelarję na ulicę ***Jezuicką nr 6.*** (2613)

SZKOŁA

przysposabiająca do wojska i szkół junkierskich, ulica Żelazna nr 27, 65 nowy w Warszawie.

zawiadamia, że zapis rozpoczyna się od 3 (15) lipca do 12 (1) sierpnia i od 27 (15) sierpnia aż do rozpoczęcia lekcyj, między 5 a 7 godz. wieczór. Liczba pensjonarzy ograniczona. Przełożony szkoły

(863) ***Kapitan Dowgird.***

— Mam zaszczyt zawiadomić, iż ***szkoła*** moja, mieszcząca się dotąd przy ul. Długiej, oraz pensjonat utrzymywany przezemnie dotychczas przy ulicy Karmelickiej, z dniem ***8 lipca r. b. przeniesione zostały*** do jednego lokalu przy ul. Nowolipie nr 23.—***Samuel Halpern.*** (867)

Magazyn Bielizny

E. ROGOZIŃSKIEJ,

przy ul. Elektoralnej nr 47, przeniesiony został d. 8 lipca r. b. do drugiego domu pod nr 45, na 1-e piętro. (869)

— ***Sala licytacyjna prywatna*** z ulicy Miodowej przeniesiona na ulicę Berga nr 6. Sprzedaż z wolnej ręki mebli, galanteryj etc. od 9 rano do 7 wieczór po cenach najniższych w Warszawie. (842

Dom bankierski

GABRYELA NEUMARK

w Warszawie, Miodowa Nr 3.

Daje zaliczenia na papiery publiczne o 5% niżej kursu dziennego.

Asekuruje pożyczki premjowe od losowań amortyzacyjnych.

Wystawia przekazy na pierwszorzędne domy bankierskie w kraju i za granicą.

Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą franco. (801)

Do bucików damskich!!

Lakier czarny i złoty

Glazura czarna w flakonach z gąbeczką u korka poleca skład ***S. GLIŃSKIEGO,***

Nowy-Świat 69. (374) Nowy-Świat 69.

— W dniu 15 lipca r. b. otworzyłem sklep przy ulicy ***Trębackiej róg Nowo-Senatorskiej (nr 2),*** który oprócz własnych nakładów zaopatrzyłem we wszelkie zabawki naukowe i gry towarzyskie innych wydawców, oraz bogaty wybór materjałów piśmiennych, książek dziecinnych, szkolnych, oleodruków i t. p., z czem polecam się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Katalogi gratis, franco. Handlującym rabat. (860

A. J. Wiśniakowski.

(Wydawnictwo zabawek pedagogicznych i gier towarzyskich).

Kaucjonowane biuro nauczycielskie

Józefa Łuczyńskiego, Trębacka nr 1. (826

Malarze pokojowi

potrzebni są zaraz na wyjazd, Krakowskie-Przedmieście nr 2, mieszkania 9. (2621)

— W ***Poti*** (miasto portowe nad m. Czarnem) jest do sprzedania ***apteka z zakładem wód mineralnych.*** Wiadomość: plac św. Aleksandra nr 10, mieszkania nr 4. (2619)

✝ ***Warszawski magazyn żałobny i pogrzebowy oraz fabryka trumien.*** poleca: trumny metalowe i dębowe, obijane aksamitem, suknem i t. d.

Gotowe żałoby i przybory pogrzebowe. Załatwia kompletne pogrzeby, ekshumacje i przewożenie zwłok z zagranicy i Cesarstwa, oraz wynajmuje wozy do przewożenia zwłok z domu do kościołów i na prowincję, po rs. 3 za pierwszą, a rs. 2 za następne godziny.— Senatorska nr 32 (wprost kościoła).—Telefonu nr 134. (747)

Kantor hurtowego Składu

Krymskich i Kaukazkich

WIN

J. WEINSTEINA,

przeniesiony został na ulicę Nalewki nr 36 do domu własnego. (858)

895) Znane z dobroci, smaku i gatunku ***Wódki z dystylarni „Jeziorko",*** dotychczas można było nabywać tylko w niektórych pierwszorzędnych handlach i cukierniach. Celem więc uczynienia dostępnym pokup tychże wyrobów dla szerszego koła publiczności, p. ***J. S.*** otworzył na szerszą skalę skład tychże wódek przy ul. Trębackiej nr 3, a ceny ich są zwykłe jak i po innych składach wódek.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Helowzie w Krynicy.* — List odebrałem, paczki nie będzie z powodu zawodu i innych okoliczności, czytaj nr 195b K. W., więcej szczerości a mniej interesowności, byłoby szlachetniej, do Ma wy.

(2627) *Abeilard.*

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 22-go lipca 1886 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	50.62½	50 52½
Londyn 1 funt ster. „ „	10.27	—.—
Paryż 100 franków „ „	40 90	40.80
Wiedeń 100 guld. „ „	81 85	81.55
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	100.85	100.50
„ „ „ m.	100 85	100.50
Listy zast. m. Warsz. ser. I	99.—	—.—
„ „ „ II	98.—	—.—
„ „ „ III	97.30	97.—
„ „ „ IV	97.—	96.75
Listy zast. m. Łodzi serji I	95.—	94.50
4% Listy likwidacyjne duże	92.90	92.60
„ „ małe	92.75	92.45
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	99.50	99.—
II „ „ rs. 100	99.50	99.—
III „ „ rs. 100	99 90	99.50
Listy wileńskie długot. . . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	94.80	95.40
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. nowych 5% kop. 39½

Od Listów z. m. Warszawy kop. 146½

Od Listów zast. m. Łodzi kop. 107

Od Listów likwidacyjnych kop. 54

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 22-go lipca 1886 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	630	645
„ „ biała . . .	—	—	660	—
„ „ wyborowa .	—	—	675	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	450	455
„ średnie	—	—	435	440
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	335	355
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	—	—	—	—
Słomy pud	—	—	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 22-go lipca 1886 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 26

„ garniec rs. 2 kop. 61

BROSZURA

D-ra Władysława Chodeckiego,

„Jak zapobiegać chorobom nerwowym?"

wyszła z druku w drugiej edycji i jest do nabycia we wszystkich księgarniach i u autora Złota № 37 nowy. 1502

Potrzebną jest

Panna-Sklepowa

do Magazynu Jaskułowskiej, któraby już była obznajmiona ze sprzedażą w takimże interesie. 1504

„DLA PP. FARBIARZY".

Egzystująca od lat 30-stu przy ulicy Sowiej pod № 5, farbiarnia ze wszelkiemi do niej utensyljami, stałą wyrobioną klijentellą, z powodu słabości właściciela jest do sprzedania w każdym czasie, za cenę nader umiarkowaną. 1508

Wieczne.

Herby, monogramy, podobizny, widoki, napisy do latarń i szyldów w transparencie, Okna do kościołów, mieszkań, sklepów, bram, od zwyczajnego do Artystycznie wykończonego przedmiotu.—Cenniki i rysunki franco.

Malarnia Specjalnie na Szkle

S. KOSIKIEWICZA,

7, Żurawia 7,

W WARSZAWIE. 1500

SKŁAD

Koronek ruskich

egzystujący dotychczas przy ulicy Mazowieckiej № 3, **przeniesiony zostanie od 20-go Lipca r. b. na ulicę Erywańską** (plac Zielony), do domu JW. Hr. Zamoyskiego pod № 16. 1465r

Z powodu zmiany firmy jest do odstąpienia każdego czasu całkowite urządzenie

SKLEPOWE

wraz z lokalem składającym się ze Sklepu obszernego o dwóch wystawach, z dwóch pokojów i alkowy.—Wiadomość: w księgarni Wojciecha Cithurusa, Krakowskie-Przedmieście № 60 nowy, róg Bednarskiej. 1507r

W majątku Przesławice, powiat Grójecki sześć mil od Warszawy, przy szosie jest do wynajęcia porządny dwór wiejski na 1486

Letnie Mieszkanie

lub i na czas dłuższy, spacer w ogrodzie i kąpiel na miejscu.—Wiadomość u właściciela sąsiedniego majątku w Jurkach, poczta Grójec. Komunikacja karetką pocztową.

Przeniosłszy swój Zakład

Naukowy Prywatny,

z ulicy Chłodnej z pod № 48, na ulicę Wronią pod № 26; uznałem potrzebę Szanownych Rodziców i Opiekunów dzieci, o tem zawiadomić 1505

Nauczyciel Karpiński.

Nauka i wychowanie.

Potrzebną jest nauczycielka rosjanka, z patentem. Ulica Ciepła № 8—14, m. 4.

Języka niemieckiego lekcyj konwersacji i korepetycji udziela A. Sindzik, Smolna 13, mieszkania 1, od 10—2 po południu. 11433

Nauczycielka polka z wyższym patentem, potrzebna jest na pensję M. Frank w Nowo-Radomsku, do wykładu arytmetyki i języka francuzkiego. Zgłaszać się o warunki piśmiennie, przed 1-m Sierpnia. 11459

Nauczycielka Regina Wege, z patentem gimnazjalnym, posiadająca język rosyjski, francuzki i niemiecki z konwersacją i praktyką paroletnią, życzy sobie znaleść zajęcie, na jednej z pensji w Warszawie. Wiadomość przy ulicy Długiej 23, mieszkania 13, w lokalu zegarmistrza Wege. 11602

Poszukuje się korepetytora z IV gimnazjum, klasy 6 lub 7, do udzielania korepetycji dwom uczniom. Wiadomość: Nowy-Świat № 7, m. 25, między godziną 8-ą a 9-ą wieczorem. 1583

Korepetytor klasy 6 lub 7 gimnazjum I-go, potrzebny zaraz. Ulica Krucza, róg Wspólnej, w handlu win. 11654

Korepetycje udziela uczeń gimnazjum czwartego. Hoża 14, mieszk. 10. 11759

Bona przybyła z Rygi i posiadająca języki: niemiecki i rosyjski, poszukuje miejsca od 1-go Sierpnia. Wiadomość w godzinach rannych: Chmielna № 27, m. 3. 11765

Posady i prace.

Służąca potrzebna zaraz. Pensja 9 rubli na kwartał. Drewniana 8, m. 11. 1613

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, potrzebną jest zaraz. Wiadomość: Krucza 4, mieszkania 7, od 1—4. 1607

Do fabryki wyrobów galanteryjnych przy ulicy Nowolipie № 7/9. m. № 1, na parterze, potrzebne są panny do różnych robót przygotowawczych. Znajomość języka niemieckiego dla porozumienia się z werkführerem, jest wymaganą. 1578

Poszukuję miejsca lektorki w języku polskim i francuzkim, za przystępną cenę.—Oferty pod literami B. B. w kiosku, róg ul. Hożej i Marszałkowskiej. 11659

Panna potrzebna zaraz do szycia bielizny. Chmielna № 3 nowy, mieszk. 9. 11746

Potrzebna jest panna do szycia bielizny na maszynie, zaraz. Nowy-Świat № 34, m. 30, stróż wskaże. 11692

Młody człowiek znający język polski i niemiecki, poszukuje miejsca subjekta lub jakiegokolwiek innego zajęcia. Łaskawe oferty upraszam nadesłać: Hoża 80, mieszkania 10. 11703

Maszynistki uzdolnione do koszul męzkich potrzebne. Królewska № 5, m. 18.

Potrzebny jest inkasent z kaucją rs. 500, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się: Muranowska 4, do fabryki krochmalu, od godziny 5—6. 11600

Potrzebna jest sługa do wszystkiego, z dobremi świadectwami. Ul. Marszałkowska № 87, mieszkania 3. 11568

Osoba młoda z dobrą rekomendacją, obeznana z handlem galanteryjnym, norymberskim, życzy przyjąć miejsce do zarządu handlem lub kasjerki. Oferty proszę składać w administracji Kurjera pod lit. B. C.

Potrzebny zaraz administrator domu z kaucją w gotówce rs. 3,000. Pewna gwarancja hypoteczna. Wiadomość: ulica Dzielna № 20, mieszkania № 23, zastać można od godz. 10—11 rano. 11643

Rządca gospodarczy z dobremi świadectwami poszukuje zaraz pracy. Wiadom.: Chłodna № 51/53 nowy, w sklepie wiktuałów.

Piekarz będący w kilku większych miastach w kraju jak również za granicą, poszukuje zajęcia na prowincji. Oferty proszę złożyć w administracji Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Piekarz." 11647

Pomocnik jeometry wykończa wszelkie plany pospiesznie, mierzy własnemi narzędziami. Wiadomość: ul. Chmielna № 136, mieszkania 16. 11651

Potrzebny jest uczeń w wieku lat 14, do handlu win Stanisława Riedel, Mazowiecka № 1. 11680

Potrzebna jest przed 1-m Sierpnia młoda, przystojna i dobrego charakteru towarzyszka podróży. Warszawa, poste-restante Wł. S. Pierwszeństwo mają osoby nadsyłające swe fotografie. 11683

Panny podręczne i uczennice potrzebne są do krawiecczyzny. Ul. Biała № 2, m. 15.

Potrzebny kolporter do rozwożenia i sprzedaży po prowincji narzędzi gospodarczych, kaucji rs. 200. Wiadomość: Żelazna № 20c.

Osoba młoda, uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje miejsca w domu prywatnym, na wieś lub w Warszawie. Wiadom.: ulica Marszałkowska № 113, m. 9. 1596

Do szycia krawatów potrzebne zaraz panny. Długa 25, mieszkania 24. 11783

Do pracowni sukien J. Kamińskiej, ulica Chmielna № 60, potrzebne są panny podręczne i do nauki. 11769

Uczeń potrzebny do zakładu tokarsko-reperacyjnego. Nowo-Senatorska 6. 11781

Potrzebne panny do haftu. Długa № 46, mieszkania 43. 11775

Osoba bardzo przyzwoita, znająca gospodarstwo domowe i kuchnię, poszukuje miejsca w Warszawie lub na prowincji. Adresy dla J. R. przyjmuje kiosk, Chmielna róg Brackiej. 1606

Potrzebne panny do staników. Złota 33, mieszkania 10, 2-e piętro. 1604

Potrzebne są maszynistki do bielizny.—Ulica Śliska № 50, mieszkania 31. 11758

Panna uzdolniona w krawiecczyźnie, poszukuje zajęcia w domu prywatnym. Ulica Wspólna № 5, mieszkania 3. 11760

Polka posiadająca muzykę, język francuzki, niemiecki, rosyjski, szuka miejsca zaraz jako lektorka albo do opieki starszej nawet słabej osoby, albo do wychowania dzieci i zarządu domu, na prowincji lub w Cesarstwie, za bardzo umiarkowane wynagrodzenie. Marjensztadt № 2, u p. Dobrowolskiego. 1602

Potrzebną jest do zarządu domu do mężczyzny zamożnego osoba inteligentna, młoda, dobrze wychowana; mająca chęć zająć powyższe miejsce, zechce zostawić swój adres i szczegółowe informacje dotyczące obecnego zajęcia etc., w kiosku róg ulicy Chmielnej i Brackiej pod lit. S. W. Pożądaną byłaby wdowa, która miała swoje gospodarstwo. 11763

Stróż, kawaler, mówiący po niemiecku, znajdzie zajęcie w fabryce Rüttger i Trendel. Nowo-Wielka 11. 11778

Technik młody poszukuje zajęcia u budowniczego lub na prowincji przy budowie. Oferty upraszа się składać w kantorze Kurjera pod lit. B. 11782

Potrzebny jest rządca agronom, kawaler, z kaucją 1,500 do 2,000 rs. Wiadomość: ulica Królewska 29, mieszkania 16. 11789

Szwaczce posiadającej doskonale krawiecczyznę, ofiaruję darmo letnie mieszkanie z życiem, oraz kosztami podróży. Chmielna № 28. Naziemska. 11791

Poszukuje się administratora chrześcijanina do restauracji w dobrym punkcie, z kaucją lub poręczeniem. Wiadomość: ulica Żabia № 4, w dystrybucji p. Grunfarb. 1609

W cukierniach J. Zawistowskiego wakuje kilka miejsc dla uczni, do sklepu i pracowni. 1608

Kupno i sprzedaż.

Koń, faetonik mało używany i uprząż, do sprzedania. Cytadela, mieszkanie podpułkownika Wasiliewa № 6, widzieć można codzień do 5-tej godziny. 11328

Meble salonowe czarne i orzechowe, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble z 6-u pokojów do sprzedania tanio, w pałacu na Chmielnej № 26, 32 nowy, w oficynie na dole, mieszk. 9, 4-ty dom idąc od Brackiej. 11649

Meble są do sprzedania: garnitur orzechowy, dębowe urządzenie jadalnego pokoju, szafa, szeslong, firanki. Sienna № 13, 5-ty dom od Marszałkowskiej, m. 52. 11535

Meble: tanio do sprzedania, garnitur czarny, rzeźbiony, jedwabiem kryty i orzechowy utrechtem kryty, otomana, szeslong i 2 całe kryte garnitury. Mokotowska № 59 róg Placu św. Aleksandra, wiadomość u stróża. 10809

Garnitur czarny, orzechowy, miękki, lustra, stoliczki, kredens, stół, krzesła, łóżka, umywalnia, szafy, biurko damskie, męzkie, otomana, szeslong, kandelabry, lampy. Marszałkowska 37/105, mieszkania 3. 11375

Meble. Kompletne urządzenie 8-u pokojów, garnitur salonowy, gabinetowy, buduarowy, szafy rozbierane, łóżka, tualeta, umywalnia, szafki nocne, do jadalni umeblowanie dębowe, biuro, bibljoteka, otomana, kandelabry, lampy, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 49/119, drugi dom od Siennej, na dole, w drugiej bramie, mieszkania № 1. 11583

Sztukę płótna Polonia ($31\frac{1}{2}$ łokci), wyborowego na koszule męzkie i damskie, rs. 5, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności, w byłym składzie żyrardowskim.

Tuzin chustek do nosa, białych, za k. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim.

Sztukę płótna krajowego, trwałego, $30\frac{1}{2}$ łokci, rs. 4, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

6 ręczników adamaszkowych, wyborowych, odpasowanych, rs. 1 kop. 90, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie - Przedmieście, gmach dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

75 łokci creasu (półpłótna), za rs. 6, dostać w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście 62, gmach dobroczynności w byłym sklepie żyrardowskim.

Sztuczkę płótna Jarosławskiego, 33½ łok. na murawie bielonego, najtrwalszego, za rubli 7, sprzedaje skład fabryczny, Krakowskie-Przedmieście 62, w gmachu dobroczynności, byłym sklepie żyrardowskim. 11070

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, łóżka, szafy, i inne, wyprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 10. mieszkania № 3, wprost kościoła św. Krzyża. 11620

Do sprzedania tokarnia żelazna z forgelegą, mało używana. Ulica Świętojerska № 32/24. u mechanika. 11644

Zabezcen! garnitur mebli z pokrowcami, duży dywan, portjery, stolik do kart.—Wiadomość: ul. Danielewiczowska № 4, mieszkania 29. 11734

Do sprzedania dubeltówka dziwerówka, systemu Lancastra. Złota 34, mieszk. 37.

Bilard w komplecie tanio do sprzedania, tamże dwa lustra w złoconych ramach, grube, ozdobne. Wiadomość u właściciela domu: Nowy-Świat № 62. 11614

Za rs. 50 jest do sprzedania garnitur mebli rzeźbionych w dobrym stanie, stół o 3-ch blatach, 12 krzeseł wiedeńskich, samowar na 100 szklanek, kocioł wielki miedziany z kranem do herbaty i różne sprzęty domowe. Wiadomość: Pańska № 18, mieszkania 6. 11586

Fortepian dobry, zagraniczny, tanio sprzedam. Elektoralna 5, m. 13. Tamże kredens brzostowy. 11626

Billard mało używany, w dobrym stanie, tanio do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość w składzie maszyn do szycia, Mazowiecka 16. 1517

Garnitur mebli czarny, orzechowy i kryty, szeslongi, sofy, sprzedam tanio. Świętokrzyzka 17. 11640

Fortepian krótki, za rs. 40. Długa № 28, mieszkania 21. 11677

Szafy dębowe, rozbierane, orzechowe, łóżka stylowe, szafki małe i toaleta z lustrem. Ordynacka № 5. 11685

Są do nabycia sprzęty szkolne i ławki, stoły etc., które i do innych procederów mogą być użyte. Ulica Leszczyńska № 5.

Fortepian 7 oktaw, lodownia duża, platery, miedź, obrazy wielkie, garnitur mebli, krzesła dębowe, stoły, do sprzedania. Grzybowska № 48—58. 11352

Kupuje pianina i fortepiany używane. Ul. Sienna 13 nowy, mieszkania 48. 11473

Fortepian sprzedaję za rs. 75. Widzieć można od 3—8: Wązki-Dunaj № 8 (14), mieszkania 24. 11625

Kasa ogniotrwała z dwoma drzwiami, do sprzedania. Marszałkowska № 125, u Sikorskiego. 11346

Za rs. 150 do sprzedania klacz, zdatna pod wierzch i do zaprzęgu, z siodłem, uprzężą i bryczką. Wiadomość: Pańska № 18, mieszkania 6. 11585

Tanio! różne meble, po zwiniętym magazynie, powozik, koń, platforma. Wilcza № 59. 11494

Tanio meble: garnitur orzechowy, szeslong, fotel używany, taboret fantazyjny do fortepianu, zegar stołowy, ścienny. Trębacka № 3, 2-e piętro, w pracowni sukien. 11404

Opakowanie mebli, fortepianów, tanio, solidnie, zakład opakowań, Maków. Solna 18.

Dywany wszelkie, kołdry, serwety, chodniki „najlepiej kupować” w składzie głównym Giełżyńskiego. Marszałkowska 137. PP. handlującym rabat! 1074

Meble czarne do salonu, bardzo gustowne, umeblowanie jadalni dębowe, oraz inne meble do sprzedania. Chmielna № 45 nowy, w bramie na 1-m piętrze, mieszkania № 4.

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, trema, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne zabezcen. Świętokrzyzka № 4, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu.

Szal turecki, tyftyk, do sprzedania. Złota 21, mieszk. 3, od 1—2 godziny. 1611

Fortepian o 7-u oktawach, krótki, czarny, fabryki Hoffera, jest do sprzedania.—Ulica Kościelna № 6, mieszkania 19. 11740

Bilard używany do sprzedania. Wiadom.: u P. Kenig, Karmelicka 8. 1605

Pinczer roczny koloru crême, do sprzedania. Chmielna 21/31, mieszkania 2. 1603

Poszukuje się sprzętów do umeblowania saloniku i dwóch pokojów sypialnych, również kasy ogniotrwałej i urządzenia biurowego. Reflektuje się na przedmioty używane w dobrym stanie. Oferty piśmienne: hotel Europejski 99, lub ustnie do godziny 11-tej z rana. 11757

Lokomobila o sile dwunastu koni, w dobrym stanie, jest do sprzedania i obejrzenia w fabryce Adolfa Troetzera, Chłodna 29.

Meble wyściełane, szafa mahoniowa, oraz duży kredens dębowy do sprzedania po niskich cenach. Dzika № 19, m. 1. 11751

2 szczeniaki pięciotygodniowe, pontery, są do sprzedania po rs. 3, przy ul. Ogrodowej № 12, mieszkania № 4, pomiędzy godziną 5-tą a 7-mą wieczorem można je zobaczyć. 1614

2 szafy sklepowe, orzechowe, eleganckie, oraz kontuar pod kolor, niżej połowy kosztu zaraz do sprzedania. Tłomackie, drukarnia Tomaszewskiego. 11771

Magazyn mebli z ulicy Bielańskiej z pod N-ru 8, przeniosłszy na ul. Nowy-Świat, pod Nr 37 nowy w podwórzu i wyprzedaję rozmaite meble nowe i używane i na spłaty miesięczne po cenach nizkich. 11777

Para koni powozowych, gniadych i karetka dwu-osobowa, używana, z powodu wyjazdu bardzo tanio do sprzedania. Miodowa № 15, wiadomość w biurze właściciela domu. 1612

Bukiety, wianki, girlandy, dekoracje na wzór paryzki, nabywać można najtaniej, u Estreicha i Podbielskiego, zakład ogrodniczy i skład nasion, Długa hotel Niemiecki. 11780

Interesa handl. i majątk.

Folwark mający rozległości morgów 590, bez służebności, w powiecie Radomskim, 10 wiorst od stacji dr. żel. W.-W. jest do sprzedania, za rs. 28,000 lub puszczenia w dzierżawę na lat 12, po rs. 2 kop. 50 morga, albo też w zastaw na lat 10, za rs. 5,000, z dobremi obsiewami i inwentarzami, z powodu odebrania majątku o mil kilkadziesiąt od tegoż odległego. Bliższe wiadomości u pana E. Gloss, na stacji dr. żel. W.-W. w Nowo-Radomsku. 11551

Dzierżawa rządowego folwarku jest do wzięcia z całoroczną krestencją i inwentarzami. Wiadomość: Nowogrodzka № 21, mieszkania 2. Listownie: Kulczycki w Bogutach przez Ciechanowice. 11646

Mężczyzna w średnim wieku, katolik, samotny poszukuje wspólniczki do handlu bardzo korzystnego, osoby pojedyńczej, taktownej, w wieku do 30 lat, z kapitałem 2,000 rs. Oferty do kantoru tegoż pisma pod lit. W. B. 11632

Ktoby zechciał młodemu człowiekowi ze stanowiskiem wypożyczyć rs. 1,000 na raty, na mały procent—raczy złożyć ofertę w administracji Kurjera pod lit. A. W. 1000.

Rs. 3,000 papierami procentowemi potrzeba zaraz na kaucję, do interesu nieprzedstawiającego najmniejszego ryzyka. Właściciel oprócz zapisu depozytu tego na własne imię, otrzyma kupony, oraz 5% rocznie. Wiadomość: Bielańska 4, magazyn obuwia. 11712

Poszukuje się do nabycia dom, w szacunku kilkadziesiąt tysięcy rubli. Gotówki do kupna przeznacza się około rs. 10,000. Oferty uprasza się składać w kantorze przewozowym A. Wróblewskiego, ul. Trębacka, pod lit. T. H. 11704

Z powodu wyjazdu jest dom do wydzierżawienia na lat kilka, bez żadnych długów, razem z szynkiem, potrzeba na to rs. 3,000. Wiadomość: ulica Środkowa № 60, Nowa-Praga. 11722

Sklep dystrybucyjno-spożywczy z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania zaraz z powodu słabości. Żelazna 5.

Rs. 3,000 potrzeba, ewikcja na ruchomości. Wiadomość: Nowo-Senatorska № 7 nowy, mieszkania 10. 11558

Jest do wydzierżawienia cały dom, z wszelkiemi dogodnościami od 1 Października 1886 r., przy ul. Królewskiej pod № 21/1070, wiadomość u rządcy domu. 11569

Okazja. Willa dwu-włókowa, bardzo ładna, z laskiem i ogrodem do sprzedania zaraz, warunki dogodne. Wiadomość: Nowy-Świat № 59, magazyn bławatny. 11548

Plac łokci □ 4772½, przy ul. Litewskiej, 3-ci dom od Marszałkowskiej, do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość w kantorze Ig. Gantzwohl, Królewska 49. 1584

Żądany jest dom w Warszawie w szacunku 40,000 rs. Oferty proszę składać w kancelarji notarjusza p. Kietlińskiego w gmachu sądu Okręgowego. 11609

Sklepik wiktuałów do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu. Wiadomość w składzie wędlin przy ulicy Gołębiej № 15. 12653

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie, cena przystępna. Ulica Srebrna № 2, róg Twardej. 11688

W Sielcach za rogatkami Belwederskiemi, niedaleko parku Cesarskiego, do sprzedania willa, dom murowany, kryty dachówką, 12 pokojów, ogród, zabudowania gospodarskie, oficyna na piwnicach, gruntu ornego morgów dwanaście. Nowy-Świat 36, p. Kornecki kupiec. 1571

Do sprzedania domek ładny, z 2-ma sklepami, z oficyną murowaną, z dochodem do 800 rs. w najlepszym i najludniejszym punkcie na Szmulowiźnie № 10, szosa prawa, do kupna potrzeba rs. 5,000. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela. 11092

Magle do sprzedania z powodu wyjazdu. Krakowskie-Przedmieście № 73. 11522

Browar do wydzierżawienia pod Płockiem na przystępnych warunkach, piwowarowi porządnemu, fachowemu, posiadającemu świadectwa i kilka tysięcy rubli majątku. Zbyt piwa zapewniony. Opał, jęczmień i chmiel czeski tanio na miejscu. Wiadomość u właściciela A. Blumberga w Płocku 1568

Fabryka fajansu niedaleko od Warszawy, do sprzedania lub wydzierżawienia. Budynki rozległe, mogą także służyć do urządzenia innej fabryki. Wiadomość przy ulicy Nalewki № 41 nowy, mieszkania 2. 1520

Szynk można nabyć za gotówkę lub na zamian może być plac lub suma hypoteczna w szacunku 1,500 rs. Krucza № 49, mieszkania 13. 11732

Sklep spożywczy z dystrybucją do sprzedania za bardzo nizką cenę. Wiadomość w składzie wędlin p. Kluczyńskiego, róg Brackiej i Nowogrodzkiej, 11784

Do sprzedania dystrybucja z mieszkaniem z powodu słabości. Niecała № 11.

Sklepik wiktuałów do sprzedania za tanią cenę z powodu wyjazdu. Hoża № 11.

Propinacja do sprzedania lub do wydzierżawienia, za rogatką Petersburską wiorst 5, we wsi Białołęka, wiadomość na miejscu.

Sklep dystrybucyjno-wiktuałowy, z patentem, jest do sprzedania bardzo tanio. Ul. Sienna № 36. 11762

Dom murowany i drewniany, piętrowe, zaraz za rogatką Jerozolimską № 5103/18, należący do dwóch właścicieli, w ładnej miejscowości, narożny, z ogródkiem owocowym, jest do sprzedania połowa. Wiadomość na miejscu lub w kiosku przy Koperniku. 11755

Posesje do sprzedania na 10%, lub zamiany na sumy hypoteczne. Bracka 25 i na Pradze obok remizy tramwajów № 141G. Wiadomość u właściciela, Bracka 25. 11774

2 magle do sprzedania w każdym czasie. Ulica Nowowiniarska № 14 nowy. 11773

Potrzebny wspólnik, do interesu wysoko procentującego, z czynnym udziałem, z sumą od dwóch do trzech tysięcy, rubli. Wiadomość: Krochmalna 44 nowy, mieszk. 15, od 2 do 4 z południa. 11788

Rs. 15,000 razem lub częściowo do umieszczenia, na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Nowy-Świat № 4, mieszk. 33, od 10 do 5-ej po południu. 11768

Lokale.

Apartament złożony z 9 pokojów z kuchnią, przedpokojem, spiżarnią i wszelkiemi wygodami, w Alejach Ujazdowskich № 37, do wynajęcia na bardzo korzystnych warunkach. Wiadomość na miejscu u stróża, lub przy ulicy Orlej № 7, m. 7. 11700

Zaraz potrzebne mieszkanie, 3 pokoje, kuchnia, wodociąg, wygody, w cenie rs. 250—350. Uprasza się oferty przesłać do kantoru, ulica Chłodna № 29. 11745

Pokój dla kawalera przy familji, Marszałkowska 120, mieszk. 7. Wiadomość od 2—4 po południu. 11380

Na Marszałkowskiej lokal, 4 pokoje na 1-m piętrze od frontu, do najęcia w każdym czasie, w domu № 142, u stróża. 11230

2 sklepy: jeden podwójny z mieszkaniem, może być zaraz wynajęty, drugi pojedyńczy, od 1-go Października r. b. Ul. Świętokrzyzka 13, wprost Włodzimierskiej. Wiadomość u gospodyni. Tamże apartament 1-go piętra do najęcia. 11451

Zaraz do najęcia 2 pokoje i kuchnia, na 2-m piętrze od frontu. Mostowa 16. 11505

8 pokojów lub 5—3 albo 4—2, oraz pojedyńcze, zaraz do wynajęcia. Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia.

Do wynajęcia każdego czasu dwa frontowe lokale: trzy pokoje z kuchnią i dwa pokoje z kuchnią, na 1-m piętrze. Wiadomość: Nowolipie 23, u stróża. 11641

Zaraz 4 pokoje, przedpokój, umeblowane, kuchnia z wodociągiem, zlewem, piwnicą, śpiżarnią, wygódką, na pierwszem piętrze. Nowy-Świat № 41, miesięcznie, lub do Nowego Roku, stróż wskaże. 11594

Piekarnia urządzona, przy tejże mieszkanie z dwóch pokojów składające się, do wynajęcia każdego czasu w Powązkach. Wiadomość u właściciela Powązek na miejscu.

Jest do wynajęcia pokój z balkonem oddzielnem wejściem, meblami, usługą i samowarem lub bez. Może być dla osoby wiekowej potrzebującej opieki i dozoru. Ulica Chmielna 29 nowy, m. 6. 11617

Sklep z oknem wystawowem i 2-ma pokojami, do wynajęcia każdego czasu. Ul. Królewska № 49. 1585

2 pokoje elegancko umeblowane do wynajęcia. Chmielna 33, m. 7. 11665

Pokoje umeblowane, usługa, samowar, obiady. Włodzimierska 4 nowy, m. 5. 11754

Pokój do wynajęcia na parterze od frontu, rs. 10. Wilcza № 3. m. 9. 11753

2 obszerne pokoje z ogniotrwałym skarbcem i osobnem wejściem, każdego czasu do najęcia; lokal ten może być najętym bez skarbca. Senatorska 32. 1610

Apartament składający się z 7-u dużych pokojów, na 2-m piętrze, od frontu z balkonem, przedpokój, kuchnia, pokój dla sług, łazienka, 3 śpiżarki, waterklozet, wodociąg i zlew, dzwonki elektryczne i urządzenie gazowe, 2 piwnice, pralnia i góra, wspólne; 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, piwnica, pralnia i góra wspólne, waterklozet, wodociąg i zlew, na 2-m piętrze, w oficynie do wynajęcia. Nowy-Świat № 25, nowy 27. Tamże do wynajęcia stajnia i wozownia.

Tanio! Pokój z meblami. Chmielna 44, mieszkania 7, od Marszałkowskiej. 11787

Poszukuje od 1 Października w okolicy Marszałkowskiej lub Placu św. Aleksandra mieszkania o porządnem wejściu, w cenie 250—300 rs. rocznie. Składać się ma z 4 większych lub 3-ch mniejszych pokojów, kuchni z wodociągiem i zlewem, przedpokoju i spiżarni. Oferty składać w hotelu Saskim u szwajcara, pod literami J. Z. 11779

Doniesienia rozmaite.

Kantor sprzedaży prochu z Nowego-Świata przeniesiony, Królewska 31, pierwsze piętro. 11408

Kufry, walizy, torby, przyjmuje do reperacji fabryka „Breymeyer,” Królewska róg Krakowskiego-Przedmieścia. 11674

Gruntowna nauka kroju, wykończenia sukien, oraz staników, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: ul. Żytnia № 4/12, u stróża. 11702

Fartuchy gospodarskie, ozdobne i dziecinne, przeniesione tymczasowo z Włodzimierskiej 23, na Mazowiecką № 3, tam gdzie skład koronek ruskich. 5

Zegarki stalowe damskie i męzkie, w najnowszych fasonach i konstrukcji, regulatory: stołowe paryzkie i budziciele, nadeszły do składu zegarków M. Pozzi, Nowy-Świat № 31 (róg Chmielnej), ceny nizkie. 1429

Obiady miesięczne w prywatnym domu, po kop. 50. Podwale № 15/500a. Zamówienia od 12 do 4, zapytać u stróża. 11682

Wyklejam pokoje czysto, porządnie 9 kop. od rolki i przyjmuje wszelkie roboty malarskie. Wilcza 37, mieszkania 1 i Aleksandrja 23. 11689

Prędko, tanio i elegancko wykończa się w pracowni sukien. Nowy-Świat № 38, dom p. Korpaczewskiego. 11669

Z powodu wyjazdu do odstąpienia od 1/8 mieszkanie, składające się z 3 pokojów, przedpokoju i kuchni, z wodociągiem i zlewem, za bardzo nizką cenę. Tamże do sprzedania meble. Wiadomość: Chłodna № 15, m. 6, 3-e piętro, front. 11663

Pracownia krawatów „Louise,” w trzech tygodniach wyucza wszelkich krawatów. Orla № 10. 1595

Przyjmuje meble do odświeżania, oraz szafy duże do sprzedania. Wiadomość: Tłomackie № 3, mieszkania 20. 11652

Mleko świeże trzy razy dziennie. Ulica Wilcza 27. 11766

Zawiadamiam Lombardy Warszawskie, iż zastawione fanty przez męża mojego Władysława Jabłońskiego, by nie były nikomu wydane, z powodu śmierci męża mojego, aż do mego ogłoszenia się, a to biżuterji najwięcej jak również by wstrzymano licytację, gdyż kwity lombardowe wraz z mieszkaniem zapieczętowane. — Celina Jabłońska. 11790

Akuszerka z Królewskiej № 49, przeniosła mieszkanie na ulicę Pańską 21/19 i również przyjmuje chore; cena nader umiarkowana. 11531

Książka za № 11,440 kasy Przemysłowców Warszawskich, wydana na imię Władysława Miereżyńskiego zaginęła. Znalazca zechce złożyć w wyżej wspomnianej kasie.

Zgubioną została dewizka srebrna ze złotym monogramem A. K., przy niej 3 breloki, w jednym fotografia. Uprasza się o oddanie za nagrodą do p. Chudzyńskiej, ulica Kotzebue № 10. 11770

W Nowo-Mińsku, albo w rannym pociągu Terespolskim, lub też w tramwaju zgubiono pugilares, zawierający nieco gotowizny, różne papiery i ¼ losu 146 loterji, 5-ej klasy № 11636 lit. C. Znalazca oddać zechce papiery bez pieniędzy u Rejnschreibera, Dzika 4/6, mieszkania 25. 11761

Bransoleta złota zginęła w środę wieczorem przy wsiadaniu do tramwaju na rogu Marszałkowskiej i Królewskiej. Poczciwy znalazca otrzyma od rządcy domu № 3 Elektoralna. Rs. 5 nagrody. 11793

Mamka ze świeżym pokarmem. Tamka № 30. 11678

Młoda mamka ze świeżym pokarmem jest pod № 6 przy ulicy Sosnowej № 6. Wiadomość u stróża. 11714

Cygarniczkę szyldkretową pozostawiłem w dorożce. Znalazca odbierze rubla nagrody. Krucza 26, m. 1. 11716

Dnia 14 Lipca zginął szczeniak buldok z obciętemi uszami i ogonem. Uprasza się znalazcę odprowadzić na Marszałkowską pod № 109 do magazynu obuwia, za nagrodą. Nieprawy posiadacz odpowiadać będzie sądownie. 11725

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 10 (22) Іюля 1886 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.